PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 23 MAJA 1948 ROKU | Nr 139 (10 7)

Przeciw agresji Arabów

Komisja ONZ domaga się natychmiastowej ekspedycji wojsk międzynarodowych do Palestyny

NOWY JORK (Obsł. wł.). **Komisja Rozjemcza ONZ nadała z Jerozolimy pilny telegram w którym domaga się od Rady Bezpieczeństwa zastosowania najmocniejszych klauzul Karty Narodów Zjednoczonych, przewidujących stłumienie napaści za pomocą interwencji zbrojnej.**

Komisja apeluje do Rady o wysłanie do Palestyny silnej armii neutralnej, która narzuciłaby siłą zawieszenie broni między Żydami i Arabami w Jerozolimie.

Zdaniem Komisji jedyna droga skutecznej interwencji Narodów Zjednoczonych jest przeprowadzenie walk aż do pomyślnego końca.

NOWY JORK (PAP.). W czasie dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą Palestyny delegat francuski — Parodi zapowiedział poparcie rezolucji amerykańskiej, domagającej się **podjęcia zdecydowanych środków dla zaprzestania wojny w Palestynie. W ten sposób powstał front trzech wielkich mocarstw, złożony ze Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji,** który wypowiada się za przerwaniem działań wojennych pod groźbą sankcji. Po raz pierwszy Wielka Brytania znalazła się całkowicie po drugiej stronie barykady.

LONDYN (PAP.). Agencja Reutera donosi z Bagdadu, że iracki minister finansów Sadik al Bassam zapowiedział wycofanie sę krajów arabskich z ONZ w razie zatwierdzenia przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji amerykańskiej. Rezolucja ta stwierdza, że **inwazja arabska w Palestynie stanowi groźbę dla międzynarodowego pokoju.** Minister powiedział, że Liga Arabska nie powzięła jeszcze definitywnej decyzji, jednakże; z chwilą przyjęcia amerykańskiego projektu, wszystkie kraje arabskie zgłoszą natychmiast wystąpienie z ONZ.

HRABIA BERNADOTTE MEDIATOREM ONZ W PALESTYNIE

NOWY JORK PAP. Prezes Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, hrabia Bernadotte, otrzymał nominacje na stanowisko mediatora ONZ w Palestynie. Decyzja zapadła na kilkuminutowym posiedzeniu przedstawicieli wielkich mocarstw, wchodzących w skład Rady Bezpieczeństwa.

W myśl postanowienia Generalnego Zgromadzenia, funkcje mediatora ONZ mają rozciągać się na całe terytorium Palestyny, Ponadto zaś ma on spełniać wszelkie żądania administracyjne, zlecone mu przez obie strony, tj. żydowską i arabską.

Sytuacja na frontach

LONDYN (PAP) — Według depesz nadeszłych ze wszystkich odcinków frontu palestyńskiego, sytuacja w tym kraju nie uległa zasadniczym zmianom w ostatnich kilkunastu godzinach. Najcięższe i najbardziej gwałtowne walki toczą się o Jerozolimę, jednakże w tym wypadku doniesienia są często sprzeczne. Walczące w starej dzielnicy Jerozolimy oddziały żydowskie otrzymały ultimatum, jednakże walki trwają nadal ze zwiększoną siłą.

Oddziały legionu arabskiego posunęły się nieco w mieście i zajęły około 80 procent dzielnicy żydowskiej. Wielokrotnie dochodziło do krwawych walk wręcz. Arabska artyleria polowa ostrzeliwała nadal silnie pozycje żydowskie, m. in. szpital Hadasag i uniwersytet hebrajski. Wśród ciężkich walk oddziały legionu arabskiego posuwają się powoli w kierunku północnej częścia miasta.

Według komunikatu Haganah, skrzydło szpitala Hadasag, w którym mieści się sala operacyjna i oddział radowy, zostało zniszczone przez nieprzyjacielskie pociski artyleryjskie. Trzy pociski trafiły w gmach konsulatu francuskiego, trzy — w klasztor francuski, a 6 upadło w pobliżu konsulatu amerykańskiego. Legion arabski ostrzeliwał również czytelnię narodową w Jerozolimie, liczącą ponad 400 tysięcy książek, oraz czytelnię uniwersytetu hebrajskiego na górze Scopus, zawierającą bezcenny zbiór książek i rękopisów.

Ten sam komunikat stwierdza,, że nieprzyjaciel nie zgodził się na propozycję Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, dotyczącą wymiany rannych żołnierzy. Jakkolwiek legioniści arabscy, znajdujący się w Jerozolimie i wokół tego miasta, otrzymali posiłki, to jednak nie zdołali zanotować większych sukcesów.

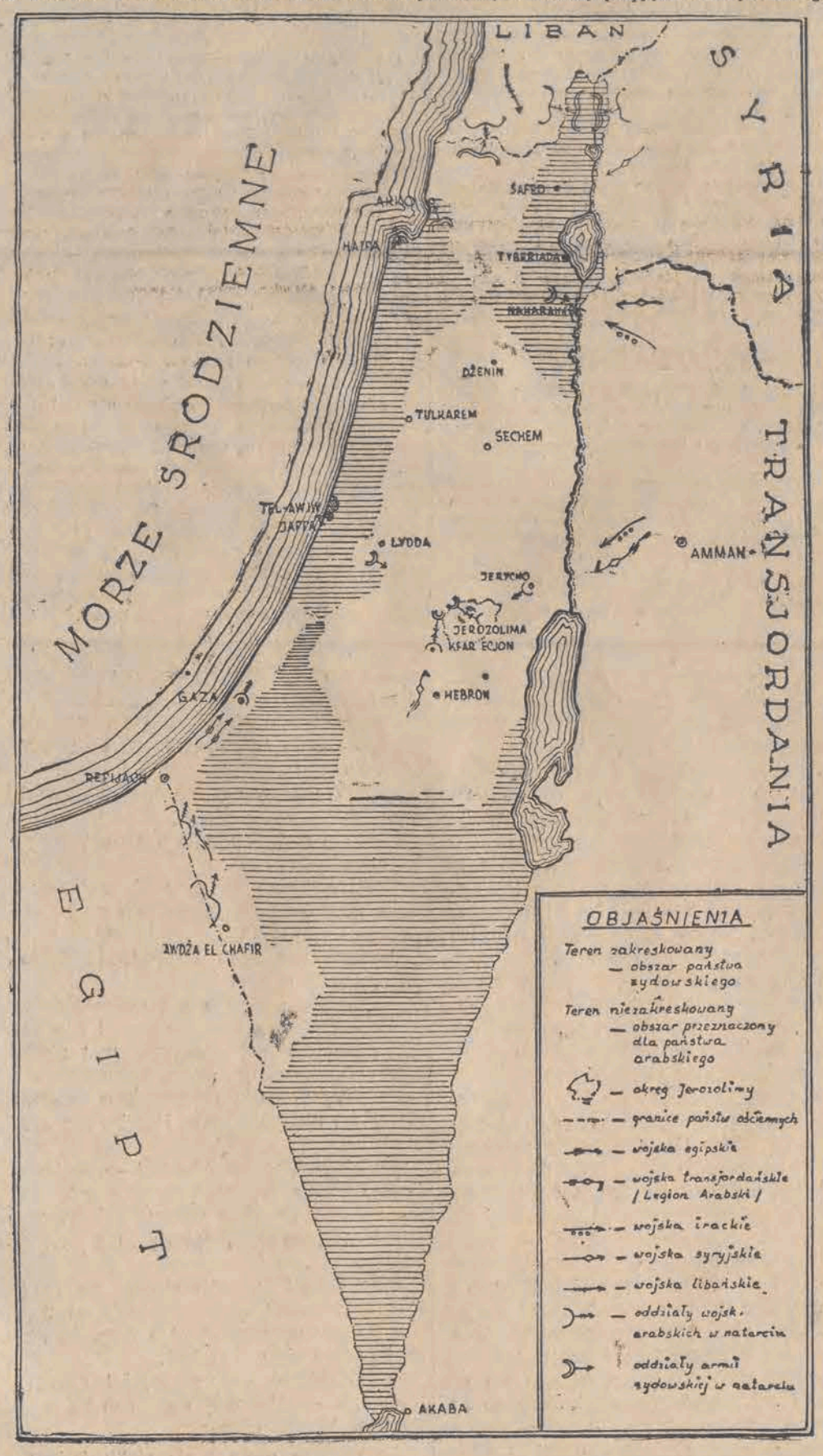

Marshall zrobił swoje...

Bankierzy żądają dla niego... dymisji

NOWY JORK (PAP) — Wpływowy tygodnik „Barrows Weekly", organ kół przemysłowych, *krytykuje ostro sekretarza stanu Marshalla, stwierdzając, że skompromitował się ostatnio.* Pismo uważa, że Marshall wykazał brak doświadczenia podczas wymiany poglądów amerykańsko - radzieckich. *„Marshall powinien ustąpić* — czytamy w cytowanym piśmie — *'miejsca komuś bardziej utalentowanemu, osobie o żywszym temperamencie, bogatszym doświadczeniu".*

Skład Międzypartyjnej Komisji

Deklaracji Ideowej PPR i PPS

W skład Międzypartyjnej Komisji Deklaracji Ideowej PPR i PPS powołani zostali:

Z RAMIENIA PPR — tow. tow.: Gomułka-Wiesław, Jakub Berman, Władysław Bieńkowski, Franciszek Fiedler i Roman Werfel.

Z RAMIENIA PPS — tow. tow.: Józef Cyrankiewicz, Oskar Lange, Adam Rapacki, Stefan Arski, Stefan Matuszewski.

Wallace gotów jechać do Moskwy

na konferencję z generalissimusem Stalinem

NOWY JORK. PAP. Henry Wallace oświadczył dziennikarzom w San Diego, że *gotów jest udać się do Moskwy na konferencję z Generalissimusem Stalinem,* gdyby miało to być pomocne w zakończeniu „zimnej wojny". Wallace odrzucił twierdzenia Departamentu Stanu o „niestosowności" dwustronnych rozmów na tematy interesujące również inne rządy.

Krajowy komitet wyboru Wallace'a na prezydenta USA zapowiedział wielką kampanię celem zmuszenia Trumana i Marshalla do natychmiastowego podjęcia rozmów pokojowych ze Związkiem Radzieckim. Kierownik kampanii wyborczej Wallace'a — Baldwin — zakomunikował, że wymiana oświadczeń pomiędzy Wallace'm i Stalinem stwarza dla narodu amerykańskiego znakomitą okazję domagania się podjęcia ofensywy pokojowej. *Baldwin oskarżył republikanów i demokratów o sprzeciwianie się tego rodzaju kampanii ze względów egoistycznych.*

W zakończeniu Baldwin stwierdził, że *amerykańskie koła reakcyjne uczynią wszystko celem zahamowania wzrastającej przychylności w całym narodzie dla oferty radzieckiej przeprowadzenia dwustronnych rozmów.*

Sukcesy powstańców greckich

LONDYN PAP. — Jak donosi z Aten agencja Reutera, grecka armia demokratyczna zajęła miasto Paramithias (Epir). Jakkolwiek w operacji tej wzięły udział niewielkie siły powstańcze, ateńskie koła wojskowe przywiązują do niej wielkie znaczenie strategiczne. Ich zdaniem, powstańcy dążą do przecięcia szosy, prowadzącej z miasta Janina i Preweza do morza. Na tymże odcinku powstańcy sforsowali rzekę Kalamas i zajęli jedną z wiosek. Na miejsce tych wydarzeń wysłano posiłki wojsk ateńskich.

KOMUNIKAT

W sobotę, tzn. dn. 22 maja br. o godz. 15-ej odbędzie się w Łodzi w sali CRDK ul. Piotrkowska 243 Wojewódzka Narada aktywu gospodarczego PPR i PPS, oraz prelegentów, z udziałem przedstawicieli kierownictwa centralnego w osobach tow. ministra Jędrychowskiego z PPR i tow. wiceministra Jastrzębskiego z PPS.

Na naradę tę winni przybyć członkowie PPS i PPR, zajmujący kierownicze stanowiska w przemyśle handlu i spółdzielczości z terenu Łodzi i województwa.

Obecność wymienionych wyżej towarzyszy obowiązkowa.

Komitet Łódzki i Wojew. Polskiej Partii Robotniczej

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej

Pracowity dzień Sejmu

Uzupełnienie składu Rady Państwa. Uchwalenie dekretu o częściowej zmianie prawa przemysłowego. Ustawa o Izbach Rzemieślniczych

WARSZAWA (PAP). — 41 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył w dniu 21 bm. wicemarszałek Barcikowski w obecności członków rządu z tow. premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem ob. Korzyckim. na czele.

Wicemarszałek Barcikowski komunikuje następnie Izbie, że w dniu 14 maja rb. wpłynęło od Prezesa Rady Ministrów pismo, do którego dołączono **zamknięcie rachunków państwowych za okres od 1-go sierpnia 1944 roku do 31 marca 1945 r.** Marszałek Sejmu otrzymał jednocześnie pismo od dyrektora Biura Kontroli przy Radzie Państwa z wnioskiem o udzielenie rządowi przez Sejm absolutorium, co do gospodarki finasowej za okres 1944—45.

Zamknięcie rachunków państwowych za okres od 1. 8. 1944 r. do 31. 3. 45 wraz z uwagami Biura Kontroli przy Radzie Państwa, odesłane zostało do komisji skarbowo-budżetowej.

W pierwszym punkcie porządku dziennego „Uzupełnienie składu Rady Państwa" — wicemarszałek Barcikowski powiadamia posłów, że otrzymał od przewodniczącego Rady Państwa — Prezydenta Bolesława Bieruta pismo, w którym Rada Państwa wnosi jednomyślną uchwałą co następuje: **Sejm Ustawodawczy raczy uzupełnić skład Rady Państwa przez powołanie do niej ob. Józefa Niećko.**

Izba wniosek ten jednomyślnie przyjęła.

W drugim punkcie porządku dziennego Sejm przystąpił do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw:

a) o odpowiedzialności i trybie postępowania w sprawach szkód w majątku wojskowym,

b) o zmianie ustawy z dnia 10 grudnia 1920 o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Rzeczypospolitej Polskiej i

c) o uprawnieniach osób ,które przed dniem 13 września 1944 otrzymały we władanie grunty, wchodzące w skład nieruchomości ziemskich, przeznaczonych na cele reformy rolnej.

Pierwszy z wymienionych projektów został odesłany do komisji wojskowej, drugi do komisji komunikacyjnej, trzeci zaś do komisji rolnej.

W trzecim punkcie porządku odbyło się pierwsze czytanie następujących projektów rządowych ustaw:

a) o ratyfikacji konwencji kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską, podpisanej w Budapeszcie dnia 31 stycznia 1948 r.,

b) o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisanej w Warszawie dnia 27 lutego 1948 r.,

c) o ratyfikacji protokółu, podpisanego w Londynie dnia 17 lipca 1947 r. w sprawie zmiany układu o patentach niemieckich, podpisanego w Londynie dnia 27 lipca 1946 r.

Wszystkie te projekty ustaw Izba skierowała do komisji spraw zagranicznych.

Dekret o częściowej zmianie prawa przemysłowego referował w imieniu komisji przemysłowej poseł Wojciechowski (PPS). Istotną zmianą jest **wprowadzenie dla rzemieślników obowiązku należenia do cechu.**

Inne zmiany dekretu są wynikiem zastosowania tego obowiązku.

W imieniu rzemiosła polskiego i samorządu gospodarczego poseł Sadłowski wypowiedział się za zatwierdzeniem dekretu, jako zgodnego z przekonaniami rzemiosła. Dekret — zdaniem mówcy — **przekreśli podziemie gospodarcze w tej dziedzinie.**

Izba zatwierdziła dekret jednogłośnie, podobnie jak i następny dekret, zmieniający ustawę o Izbach Rzemieślniczych i ich związku, referowany przez posła Czechowicza (SD). Ten ostatni dekret wprowadza zmiany, zgodne z ustrojem demokracji ludowej, a mianowicie obniża granicę wieku wyborców do samorządu gospodarczego (prawo czynne i bierne) oraz kasuje pośrednie wybory do Izb, wprowadzając wybory bezpośrednie.

Nowe przepisy dotyczą ponadto ochrony pracy uczniów.

W imieniu klubów PPS i PPR zabrał głos w dyskusji poseł Gajewski stwierdzając, iż dekret przynosi rozszerzenie i udoskonalenie samorządu gospodarczego. Mówca przypomniał, że plan trzyletni przewiduje zwiększenie liczby uczniów rzemieślniczych z 83 do 121 tysięcy. Liczba warsztatów wzrośnie o 100 tysięcy. W 1949 r. będziemy mieli ok. 290 tys. czynnych warsztatów rzemieślniczych, **zatrudniających 920 tys. pracowników.**

Poseł Gajewski podkreślił, iż działalność rzemiosła jest doskonałym uzupełnieniem działalności przemysłu, a wobec rozmiarów strat, poniesionych w okresie okupacji, **tempo rozwoju rzemiosła winno przewyższać tempo rozwoju przemysłu.**

Poseł Ciślak (SL) referował dekret o ustaleniu cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym. Dekret ten uzupełnia dotychczasowe przepisy, normujące już ceny artykułów produkcji przemysłu państwowego oraz opłaty za usługi rzemiosła. Nowe przepisy dotyczą ustalania cen na produkowane przez przemysł prywatny artykuły pierwszej potrzeby i na artykuły wytwarzane z surowców państwowych dla zaopatrzenia reglamentowanego. Również i ten dekret przyjęty został jednogłośnie bez dyskusji. Po dyskucji Izba zatwierdziła dekret o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Referował poseł Dąbek (PPR). Zmiany dotyczą wyłącznie wysokości opłat za rejestrację wynalazków, wzorów użytkowych i zdobniczych oraz znaków towarowych.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Wicemarszałek Barcikowski zapowiedział następne posiedzenie na godz. 15-tą dnia dzisiejszego.

Sprzeczności brytyjsko-amerykańskie

NOWY JORK (PAP) — Prasa amerykańska podkreśla, że na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa uwidoczniły się poważne różnice zdań między delegacją amerykańską a delegacją brytyjską.

Znalazło to swój wyraz w tym, że *ostatnio delegaci angielscy nie odbywają konsultacji z delegacją amerykańską.* Konsultacje takie, prowadzone na poprzednich sesjach Rady Bezpieczeństwa, miały na celu sharmonizowanie wystąpień W. Brytanii i USA.

Również korespondent agencji Reutera przyznaje, że *stosunki między delegacją brytyjską a amerykańską w Lake Success są obecnie napięte. Przyczyną tego jest sprzeczność interesów amerykańsko - brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Anglicy dali do zrozumienia, że nie chcą zrezygnować z kontroli nad Palestyną, wobec czego po zakończeniu mandatu zamierzają zachować swe wpływy w Palestynie za pośrednictwem marionetkowych rządów arabskich. To stanowisko Wielkiej Brytanii wywołuje w Waszyngtonie obawy, że Anglicy pragną wyeliminować wpływy amerykańskie na Bliskim Wschodzie.*

Ujawniona na ostatnich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa sprzeczność interesów między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi jest przedmiotem ożywionych komentarzy. Od dwóch dni zagadnienie to weszło na łamy prasy amerykańskiej. „New York Post" i znaczna większość dzienników prowincjonalnych zajmuje wrogie stanowisko wobec Wielkiej Brytanii. *„New York Post" wręcz określa politykę Bevina jako hitlerowską, stwierdzając, że w Foreign Office zwyciężyła idea Hitlera.*

„New York Times" i „New York Herald Tribune" nie ukrywa zaniepokojenia z powodu ujawnionych sprzeczności interesów anglo-amerykańskich. „New York Times" apeluje do Marshalla i Bevina, aby osobiście uzgodnili sporne problemy i nie dopuścili do pogłębienia się rozbieżności.

Protest Polskiego Związku Zachodniego

przeciw antypolskiemu stanowisku Watykanu

WARSZAWA PAP. — Dnia 20 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej i plenum Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Naczelnej PZZ, wicemarszałka Barcikowskiego i prezesa Zarządu Głównego PZZ wiceministra J. Dubiela, na którym zostało określone stanowisko Polskiego Związku Zachodniego w sprawie listu papieża Piusa XII z marca rb..

W liście do biskupów niemieckich z dnia 1 marca 1948 r. papież Pius XII niedwuznacznie wypowiada się po stronie niemieckich dążeń rewizjonistycznych w stosunku do polskich odzyskanych ziem zachodnich, nazywa je ziemiami niemieckiego wschodu, popiera wyraźnie postulat rewizji polskiej granicy zachodniej, zapewnia Niemców o swej czynnej pomocy na gruncie politycznym w tym kierunku.

W ten sposób papież przyłącza się do znanych wystąpień anglosaskich imperialistów przeciw naszej granicy zachodniej, które spotkały się już z należytą odprawą ze strony narodu polskiego.

Oddzielając ściśle sprawy wiary i kościoła od spraw polityki, Polski Związek Zachodni, w którego szeregach w większości znajdują się katolicy, zwłaszcza spośród polskiej ludności rodzimej Ziem Odzyskanych, wyraża jak najbardziej stanowczy protest przeciw temu antypolskiemu stanowisku Watykanu.

Fakt ten dotknął do głębi cały naród polski, w szczególności szerokie rzesze katolików polskich.. Oburzenie narodu polskiego jest tym większe, że stanowisko papieża w obronie rzekomo pokrzywdzonych Niemców *rażąco odbiega od obojętnego stanowiska, jakie Watykan w okresie wojny zajmował wobec bestialskich zbrodni popełnianych przez faszyzm niemiecki na narodzie polskim.*

Polski Związek Zachodni zdaje sobie sprawę z tego, że *polityka Watykanu nie jest identyczna z religią* i stoi w sprzeczności ze stanowiskiem, jakie w sprawie naszej granicy zachodniej zajmuje patriotyczne społeczeństwo katolickie w Polsce. Stanowisko Watykanu odbiega także od patriotycznej postawy większości katolickiego duchowieństwa polskiego w okresie okupacji i dlatego *oczekujemy, że duchowieństwo polskie przeciwstawi się wrogiemu najistotniejszym interesom narodu polskiego stanowisku Watykanu".*

Górnicy Zagłębia Rybnickiego

do tow. Gomułki-Wiesława

Do Honorowego Przewodniczącego
C. Z. Z. G.
Tow. Wicepremiera
Wł. Gomułki - Wiesława
Warszawa.

My, delegaci, zebrani na walnym zjeździe delegatów oddziału CZZG w Rybniku w dniu 14. 5. 1948 r., a reprezentujący 24.000 górników (górniczek), pracowników przemysłu węglowego okręgu rybnickiego — życzymy Wam pomyślności i dobrych wyników pracy na Waszym ciężkim odcinku działania. Gorące te życzenia zamykamy w naszym dla Was, Tow. Premierze serdecznym, proletariackim i bojowym pozdrowieniu. Przyrzekamy Wam, Tow. Premierze, że będziemy nadal wysilali się w pracy górniczej i plan wykonamy przedwcześnie.

Tak jak twardo pracujemy by odbudować kraj ojczysty — tak też nieustępliwie dążymy do zjednoczenia obu partii klasy robotniczej. Zewnętrznym wyrazem tego naszego dożenia niech będzie kwota 400.000 zł, którą Wam, Tow. Premierze, przekazujemy na budowę wspólnego domu partyjnego.

Delegaci Zjazdu.

LEONID SOŁOWIEW

PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

7

Eunuch wskazał ręką na jedwabną zasłonę w kącie. Tam leżała Giuldżan.

— Śpi — powiedział eunuch szeptem.

Chodża Nasredin stał jakby w febrze. Jego ukochana była obok. „Trzymaj się, bądź mężnym Chodża Nasredin!" — mówił sobie.

Ale gdy tylko zbliżył się do zasłony, usłyszał westchnienia śpiącej Giuldżan, ujrzał, jak lekko falował jedwab u jej wezgłowia — i jak gdyby ktoś żelaznymi palcami ścisnął mu gardło, łzy ukazały się w jego oczach, oddech przerwał się.

— Czego zwlekasz Hussein Husslija? — zapytał emir.

— O, władco, słucham jej oddechu. Poprzez tę zasłonę staram się uchwycić bicie serca twojej nałożnicy. Jak się ona nazywa?

— Nazywa się Giuldżan. — odpowiedział emir.

— Giuldżan! — zawołał Chodża Nasredin.

Zasłona, która lekko falowała, zwisła nieruchomo. Giuldżan obudziła się nie wiedząc jeszcze, czy we śnie, czy na jawie zabrzmiał koło niej ten drogi, bliski głos.

— Giuldżan! — zawołał Chodża Nasredin. — Dziewczyna słabo krzyknęła, a Chodża Nasredin powiedział szybko:

— Moje imię — Hussein Husslija, jestem nowym mędrcem, astrologiem i lekarzem, który przybył z Bagdadu na służbę emira. Rozumiesz Giuldżan, jestem nowym mędrcem, astrologiem i lekarzem imieniem Hussein Husslija.

Odwróciwszy się do emira Chodża Nasredin dodał:

— Przelękła się czegoś usłyszawszy mój głos. Zapewne ten eunuch źle obchodził się z nią w nieobecności władcy.

Emir mrocznie spojrzał na eunucha. Ten zatrząsł się i zgiął się aż do ziemi, nie odważając się powiedzieć ani słowa na swoje usprawiedliwienie.

— Giuldżan, tobie grozi niebezpieczeństwo — powiedział Chodża Nasredin. — Ale ja uratuję ciebie i musisz mi uwierzyć, gdyż moja sztuka potrafi przezwyciężyć wszystko!

Zamilkł oczekując odpowiedzi.

Milczenie trwało zbyt długo. Czy Giuldżan nie zrozumiała, nie zgadła? Ale nagle zabrzmiał jej głos:

— Słyszę ciebie, Hussein Husslija, mędrzec z Bagdadu, znam ciebie i wierzę tobie, o czym mówię tutaj w obecności władcy, którego nogi widzę poprzez szparę w mojej zasłonie.

Pamiętając, że wobec emira należy zachować wygląd ważny i uczony, Chodża Nasredin powiedział surowo:

— Daj mi rękę, abym z koloru paznokci mógł określić twoją chorobę.

Jedwab zakołysał się i rozsunął. Chodża Nasredin wziął ostrożnie cienką rękę Giuldżan. Uczucia swoje mógł wyrazić tylko uściskiem. Giuldżan słabo odpowiedziała mu. Odwrócił jej rękę dłonią do góry i oglądał uważnie i długo. „Jak ona zeszczuplała!" — myślał z bólem w sercu. Emir przechylił się przez jego ramię i zasapał nad jego uchem. Chodża Nasredin pokazał mu paznokieć najmniejszego paluszka Giuldżan i z zakłopotaniem pokiwał głową. Chociaż paznokieć ten niczym się nie różnił od innych paznokci, emir jednakowoż dopatrzył się w nim czegoś szczególnego, zacisnął wargi i odpowiedział Chodży Nasredinowi wieloznaczącym, rozumiejącym spojrzeniem.

— Co ciebie boli? — zapytał Chodża Nasredin.

— Serce — odpowiedziała westchnieniem. — Boli mnie serce od zmartwienia i tęsknoty.

— Jak jest przyczyna twego zmartwienia?

— Jestem rozłączona z tym, którego kocham.

Chodża Nasredin szepnął emirowi:

— Zachorowała, gdyż jest rozłączona ze swoim władcą.

Twarz emira stała się radosna. Zasapał jeszcze mocniej.

— Jestem rozłączona z moim ukochanym! — mówiła Giuldżan. — I oto teraz czuję, że mój ukochany jest obok, a nie mogę ani objąć go, ani ucałować. O, kiedyż nareszcie przyjdzie dzień, kiedy on obejmie mnie i zbliży do siebie!

— Wszechmocny Allachu! — wykrzyknął Chodża Nasredin udając zdumienie. — Co za silną namiętność obudziłeś w niej władco, przez tak krótki czas!...

Emir wpadł w największy zachwyt. Nie mógł nawet ustać spokojnie na miejscu, zaczął przestępywać z nogi na nogę i głupio się uśmiechać.

— Giuldżan! — powiedział Chodża Nasredin. — Uspokój się. Ten którego kochasz słyszy ciebie.

Za zasłoną rozległ się cichy śmiech, podobny do szmeru wody.

Chodża Nasredin mówił dalej:

Obniżka podatków dla wsi

2,5 miliona drobnych gospodarstw będzie płacić mniejsze podatki

Nie minęły jeszcze dwa miesiące od czasu kiedy mocą dekretu rządowego obniżony został podatek od uposażeń pracowniczych, a zwłaszcza pracowników o małych poborach. Dekret ten wywołał podwójne zadowolenie świata pracy: 1) gdyż **podniósł nieco dochód pracownika, 2) gdyż wykazał kurs naszej gospodarki narodowej ku poprawie.**

Obniżka podatków objęła masy pracujące miasta. **Władze nie pominęły jednak ludności wiejskiej.** Niedawno Rada Ministrów uchwaliła **szereg zmian w opodatkowaniu wsi.**

Pierwsza zmiana, to **obniżka podatku gruntowego** dla najdrobniejszych gospodarstw t.j. dla tych, które płaciły dotąd podatek w wysokości do 40 q żyta. — Ci rolnicy, którzy płacili dotąd 4 procent będą płacili odtąd tylko 3 procent, ci, którzy płacili 8 procent, będą płacić 6 procent.

Ta obniżka podatku, która oznacza realną poprawę bytu dotyczy **2,5 miliona gospodarstw. — Dla gospodarstw średnich,** których mamy w kraju 1 milion, **stawki pozostają niezmienione.**

Będzie natomiast podwyższony nieco podatek dla grupy bogatych gospodarzy. Jest tych gospodarstw półtora miliona. Są to wysokodochodowe gospodarki, które pokryją bez trudu małą podwyżkę.

Równocześnie wydane zostało zalecenie nieobciążania wysokim podatkiem **hodowców upraw specjalnych,** jak rzepaku, tytoniu, czy okopowych, aby nie hamować rozwoju tych upraw.

Reformie podatkowej towarzyszyło przesunięcie w zakresie **przymusu oszczędzania.** Dotąd przymus ten obejmował gospodrastwa płacące podatek gruntowy **od 50 kw. wzwyż** — odtąd obejmować on będzie gospodarstwa **płacące od 60 kw.** Ponadto w wypadkach klęsk żywiołowych, chorób i t. p. przysługiwać będzie właścicielom **prawo odbioru części lub nawet całej kwoty w zależności od wypadku.**

Zmiany w opodatkowaniu wykazują konsekwentne dążenie władz naszego państwa **do podniesienia poziomu życia ludności.** Opiera się ona przy tym na doświadczeniach lat ubiegłych, które wykazały znacznie wyższą dochodowość gospodarstw dużych, niż to oszacowano uprzednio.

Sam system podatku gruntowego w naturze **będzie utrzymany** tak długo, pokąd obfitość zboża — najlepszy środek przeciw spekulacji — nie zapewni równowagi na rynku. Gdy będziemy mieli nadwyżki zbożowe, żaden spekulant nie będzie dla nas groźny, **wówczas każdy rolnik będzie mógł sprzedawać zboże, gdzie i komu zechce. —** A nastąpi to tym prędzej, im prędzej **powiększymy naszą wydajność z ha i zlikwidujemy odłogi.**

Tymczasem podatek gruntowy w zbożu jest — obok skupu w ramach Funduszu Aprowizacyjnego — **główną gwarancją wyżywienia miasta.** A że bez sytego miasta, nie ma zamożnej wsi — to wiedzą dziś dobrze masy chłopskie. Wyraziły one to zrozumienie w przeszłorocznym dobrowolnym spłaceniu podatku i w tegorocznym tłumnym udziale w święcie Pierwszego Maja i Święcie Ludowym, gdzie na manifestacjach podkreślono dobitnie nierozerwalność sojuszu robotniczo-chłopskiego.

FL.

Droga współdziałania jest słuszna

Komunikat Centralnej Komisji Współdziałania SL i PSL

W dniu 19 maja br. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, na którym byli obecni ob. ob. ze strony SL: prezes stronnictwa minister Wincenty Baranowski, sekretarz generalny wicepremier Antoni Korzycki, wiceprezes minister Bolesław Podedworny, oraz zastępcy gneralnego sekretarza wiceminister Jerzy Drewnowski, wiceminister Tadeusz Rek i poseł Aleksander Juszkiewicz.

Ze strony PSL: wiceprezes stronnictwa poseł Czesław Wycech, sekretarz naczelny poseł Kazimierz Banach, oraz członkowie Prezydium NKW PSL prezes Jan Domański, redaktor Wacław Scheyer.

Na posiedzeniu zostały podsumowane wyniki i rozmiary obchodów Święta Ludowego, przy czym stwierdzono na podstawie danych, które dotychczas napłynęły z terenu, że w tegorocznym Święcie Ludowym wzięło udział 4 miliony chłopów.

Władze naczelne SL i PSL wobec tak imponujących rozmiarów tegorocznego obchodu, którego znaczenie szczególnie podkreśla zdecydowana postawa manifestujących mas chłopskich na rzecz pracy i walki dla dobrobytu i bezpieczeństwa Państwa Ludowego, na rzecz przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej ,sojuszu chłopsko-robotniczego, oraz jedności ruchu ludowego — stwierdzają, że obrana przez nie droga współdziałania była słuszna i będzie nadal ze wzmożoną siłą kontynuowana na gruncie wspólnych radykalnych założeń ideowo-programowych.

Świetlice w majątkach PNZ

Na terenie majątków podlegających Zarządowi Okręgowemu Państwowych Nieruchomości w Łodzi rozwija się pomyślnie akcja świetlicowa. W chwili obecnej **czynnych jest 67 świetlic.** Projektuje się uruchomienie dalszych 7-miu. Na terenie tych świetlic działa w tej chwili 41 zespołów dramatycznych 26 zespołów chóralnych, jeden zespół muzyczny i 5 zespołów literackich.

W 25 majątkach przeprowadzono cykle pogadanek na tematy higieny i to zarówno dotyczące zdrowia osobistego jak i pogadanki o chorobach społecznych. Poza tym w pozostałych świetlicach wygłoszono około 200 referatów, których tematem były zagadnienia rolnicze, wychowawczo-społeczne, historyczno-naukowe. W wielu świetlicach prowadzone są kursy dla analfabetów oraz kursy dokształcające.

Jest faktem charakterystycznym, że zarówno dorośli jak młodzież uczą się chętnie i organizowane kursy cieszyły się dużą frekwencją.

W 22 świetlicach znajdują się radioodbiorniki, 2 spośród nich posiadają tylko głośniki, 2 są zradiofonizowane. Przy 19 świetlicach zostały zorganizowane kluby sportowe. Szereg dalszych kół sportowych jest w organizacji. Obok świetlic działają na terenie majątków państwowych i inne instytucje o charakterze społecznym. W 23 majątkach czynne są stałe przedszkola, w których dzieci są dożywiane. Poza tym w okresie letnim powstanie szereg dziecińców dla dzieci pracowników rolnych zatrudnionych w majątkach.

Wzorowa gospodarka wspólnymi siłami

Spółdzielnia osadniczo-parcelacyjna w Sadowicach

Niedaleko Wrocławia znajduje się miejscowość Sadowice. Leży nieco na uboczu od wspaniałej autostrady, łączącej Wrocław z Lignicą. Gdy się zbliża do Sadowic, odrazu rzuca się tu w oczy wysoki poziom kultury rolnej. Dokoła, dokąd tylko wzrok sięga, ciągną się wzorowo utrzymane, obsiane pszenicą, żytem, zasadzone burakami pola. Wszędzie wyczuwa się doświadczoną rękę wytrawnego gospodarza, który potrafił stworzyć zaledwie w ciągu 3-ch lat wzorową gospodarkę rolną. Tym gospodarzem Sadowic jest obecnie **Spółdzielnia Parcelacyjno-Osadnicza,** zorganizowana w 1945 roku.

Niecodzienną i ciekawą jest historia powstania tej spółdzielni. Z początku był tu front i były walki. A w tych walkach brał czynny udział tzw. samodzielny pułk samochodowy. Gdy minęła wojna i prastare ziemie piastowskie zrzuciły z siebie wielowiekowe jarzmo niemieckie, żołnierze walczący o wolność tych ziem, postanowili osiąść na nich. Wybór padł właśnie na Sadowice. Gospodarkę rolną rozpoczęto od montowania maszyn niezbędnych do uprawy roli. Z wraków niszczejących na polach, powstały traktory, auta, montowane fachową ręką specjalistów. Otrzymano wiosną 1946 r. 16 koni i 12 krów z przydziałów UNRRA. Stanowiło to podstawę przyszłej gospodarki. Ale prawdziwym fundamentem wszelkich poczynań była praca 24 rodzin osadniczych. Każdy z członków Spółdzielni włożył w jej organizację własną pracę oraz w formie udziału, 10 ha ziemi należnej mu, jako wojskowemu. Tak z pracy rąk żołnierskich powstała dzisiejsza spółdzielnia parcelacyjno-osadnicza w Sadowicach. Dziś spółdzielnia liczy 307 ha ziemi, z których 260 ha — to ziemia orna a 47 ha łąki zmeliorowane. Posiada liczny inwentarz żywy, sporo bydła i wzorową hodowlę świń. Ma kuźnię, piekarnię, pralnię, magiel, młyn wodny itp. W warsztatach mechanicznych z wraków i żelastwa rodzą się samochody i traktory. 5 traktorów już uruchomiono, a 2 montuje się obecnie. Zremontowane samochody są częściowo użytkowane przez spółdzielnię, a częściowo się je sprzedaje. Uzyskane tą drogą pieniądze obracane są na polepszenie stanu gospodarki. Własnymi siłami zbudowano elektrownię, która dziś obsługuje nietylko spółdzielnię, ale i okoliczne wsie.

Obok spółdzielni znajduje się wioska Dąbrowa, zamieszkała przez repatriantów z za Bugu. Nie łatwo było z początku repatriantom pracować na roli. Mieli tylko 2 konie. Ale z pomocą odrazu przyszły traktory spółdzielni i to postawiło wieś na nogi. Dziś Dąbrowa posiada sama własne traktory, zmontowane przez dzielnych wojskowych, zaś członkowie spółdzielni sprawują nieoficjalne „szefostwo" nad wsią i nazywają ją „nasza Dąbrowa".

Na czele spółdzielni stoi zarząd, w skład którego wchodzą major Kubin, ob. Dobrowolski, kpt. Stojanowski i inni. Każdy z członków zarządu pracuje w gospodarstwie na równi z innymi.

„Przemysł dla wsi"

w pierwszym kwartale

W ramach akcji „Przemysł dla wsi" w pierwszym kwartale rb. wzrosły jedynie dostawy nawozów sztucznych i materiałów pędnych.

Od początku akcji „Przemysł dla wsi", tj. od czerwca 1946 r., wieś otrzymała artykułów przemysłowych za 32.158 milionów zł., w tym artykułów włókienniczych za około 14 milionów zł. i nawozów sztucznych za 8 milionów zł.

Cukrownia Wieluń

naprawia dawne błędy

Kontraktowanie uprawy buraka cukrowego przez cukrownię Wieluń postępuje szybko naprzód przy wydatnej pracy personelu cukrowni oraz aparatu fachowego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Cukrownia Wieluń przyrzeka naprawić popełniane błędy i zapowiada uczciwe wydawanie o normalnej zawartości wody wytłoków, sprawiedliwe ważenie buraków na punktach odbioru, traktowanie chłopa plantatora jako człowieka oraz zorganizowanie wypłaty za produkt w terminie i sprawnie, aby balustrady w biurze nie łamały się w czasie urzędwania.

Następnie cukrownia zobowiązała się uruchomić 3 nowe wagi — miejsca nowych punktów odbioru buraka i pobudować drogę wiodącą do cukrowni, która była powodem najokropniejszych przekleństw i wielu nieszczęść, gdyż droga ta jest za wązka.

W nadziei, że te mankamenty zostaną usunięte, chłopi plantatorzy doceniając rolę i znaczenie uprawy buraka cukrowego w całokształcie gospodarki polskiej zapewniają, że plon z 1 ha w bieżącym roku przekroczy 200 q z 1 ha i osiągną w ten sposób większą opłacalność uprawy buraka cukr., a tym samym przyczynią się w pierwszym rzędzie do zrealizowania nakreślonego planu pracy na tym odcinku.

W. N.

„I my zrobimy wycinanki"

Cztery hoże dziewczęta podziwiają u starszej gospodyni pięknie wykonane łowickie wycinanki. „I my takie same zrobimy" — powiadają dziewczęta. Wycinanki łowickie stanowią jedną z najpiękniejszych ozdób zarówno izby mieszkalnej, jak i świetlicy.

Kredyty dla spółdzielni

parcelacyjno-osadniczych

W ramach planu inwestycyjnego Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Państwowy Bank Rolny na I kwartał roku bież. uruchomił 20 milionów zł. średnioterminowego kredytu inwestycyjnego z przeznaczeniem na potrzeby zbiorowe spółdzielni parcelacyjno-osadniczych.

Kredyt powyższy przeznaczony jest na naprawy, remonty oraz na konserwacje narzędzi i maszyn rolniczych, jak również na urządzenia gospodarcze: wodociągi, kanalizację, gnojownie, silosy, inspekty ogrodnicze itd.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!

Nasz dział naukowy

Dr. Marian Gollas
Adiunkt Uniwersytetu Łódzkiego

Na Igrzyska do Olimpii

Jak to było w starożytnej Grecji

Około połowy maja przybył do Aten Antistenes z Elidy (kraina w południowej Grecji, gdzie leży Olimpia) i oznajmił władzom ateńskim, że kapłani Zeusa zapraszają obywateli ateńskich na święto ogólnogreckie, które zaczyna się 1 lipca: *„Niech przyjdą młodzi i starsi, aby pokazać swą zręczność i siłę w biegu, skoku, rzucie dyskiem i oszczepem oraz w zapasach! Kto ma rącze konie, niech stanie do wyścigu, a sława zwycięstwa każdemu dzielnemu otwarta uwieńczy imię jego na zawsze! Sławnym też będzie gród, który się poszczyci olimpionikiem* (zwycięzcą na igrzyskach olimpijskich)".

Ale nie trzeba było słów zachęty. Do Olimpii podążą tysiące Greków z najodleglejszych zakątków Hellady, jedni pieszo, inni na wozach, a nawet z zamorskich stron popłyną okręty i przywiozą zawodników i żądnych widoku walki bezkrwawej a chlubnej. Najpierw pośpieszą tam zawodnicy, którzy już przez 10 miesięcy przygotowywali się w ojczystym mieście do popisów, a jeszcze 30-to dniowe ćwiczenia czekają ich w Olimpii, bo nie ma sławy bez trudu.

W domu Teodora Ateńczyka, który znany był jako doskonały garncarz, dziś cała rodzina po wieczerzy skupiła się koło ojca. Teodor, sam niegdyś zwycięzca w olimpijskim biegu, musiał znowu opowiadać chwile swego triumfu, kiedy jako 20-letni młodzieniec otrzymał wieniec olimpijski. Wpatrzony w ojca syn jego Kleon, chłopak 16-letni, pyta o szczegóły drogi, bo i on zachęcony przez ojca i nauczyciela gimnastyki pilnie i z zapałem ćwiczył w szkole wychowania fizycznego w tzw. gimnazjonie, przygotowując się do występu na igrzyskach. Matka, na której kolanach siedzi najmłodszy syn, nie bierze udziału w rozmowie, pogrążona w myślach marzy o wielkim szczęściu, by być nie tylko żoną, ale i matką olimpionika? „Niech idzie Kleon z ojcem! Może zwycięży".

W drodze do Olimpii

Za kilka dni wyruszyła z miasta gromadka Ateńczyków starszych i młodszych, którzy również pragnęli wziąć czynny udział w igrzyskach, a wśród nich Teodor z synem. Pięć dni trwała podróż piesza przez gościńce, przez ścieżki górskie lub dróżki leśne. Minęli Korynt i inne miasta, długo szli wzdłuż Zatoki Korynckiej, szlakiem górskiej drogi.

Jednego poranka ujrzeli wędrowcy niewysoki wzgórek, ocieniony gajem oliwnym i pióropuszem dymu ponad cyprysami i dębami. Teodor poznał z daleka znany mu święty gaj Zeusa i sławną Olimpię. Przyciskając syna szepnął mu: *„Olimpia"*. Kleon drgnął, a myśl jak strzała przeleciała przez główkę chłopaka: „Zwycięstwo czy...?"

Po przybyciu do Olimpii należało się zgłosić u Hellanodików, to jest sędziów, których grono stanowiło dziewięciu obywateli Elidy. Tu mieli poświadczyć znajomi Ateńczycy, że Kleon jest wolnym i synem wolnego obywatela greckiego. Przez cały miesiąc musiał Kleon co dnia brać udział wraz z innymi zapaśnikami w ćwiczeniach pod okiem wytrawnego gimnazjarchy (nauczyciela ćwiczeń fizycznych), gdyż tylko rzeczywiście najlepsi i najlepiej przygotowani stanąć mogli do walki w obliczu przedstawicieli całej Grecji. Dni płynęły szybko. Nad rzeczką Alfejosem i naokoło wzgórza wyrastały w międzyczasie tysiące namiotów, w których zamieszkali napływający Grecy. Olimpia bowiem miastem nie była i domów nie miała, prócz kilku budynków dla stale tam przebywających kapłanów świątyni i prócz wielkiego hotelu, przeznaczonego dla najprzedniejszych gości. Ostatniego czerwca mieszkało w namiotach około 40.000 Greków.

Hejnał daje znak

W przeddzień święta olimpijskiego ćwiczeń już nie było. Nazajutrz dniało, kiedy nad rzeczką Alfejosem stanęli trębacze i zagrali hejnał na znak, że zaczyna się uroczystość ku czci Zeusa, króla bogów i ludzi.

Pierwszy dzień przeznaczony był na uroczystości religijne. Tego dnia składano ofiary i odbywał się wielki pochód, którego czoło otwierało 12 trębaczy. Za nimi kroczyli w purpurowych płaszczach Hellanodikowie a dalej zawodnicy, tworząc trzy oddziały według wieku. Na przedzie posuwała się krokiem powolnym grupka chłopców od 12 do 16 lat. Za nimi kroczyli młodzieńcy od 17 do 20 lat, a trzecią grupę stanowili dorośli. Procesyjny pochód kończył się przy budynku, gdzie przez czas igrzysk mieszkali sędziowie. Tu odbywało się zaprzysiężenie zawodników. Najstarszy sędzia odczytał wezwanie do przysięgi: *„Przysiążcie, wy, którzy ubiegacie się o sławny wieniec oliwny, że ustawom praojców posłuszni stajecie do walki na cześć Zeusa olimpijskiego i ku własnej chwale uczciwej! Przysiążcie, że między wami żadnej nie ma zmowy, że walka wasza będzie rzetelna i sprawiedliwa, że gardzicie chytrością i podstępem! Przysiążcie, iż rozkazom sędziów posłuszni ich wyrokom bez szemrania się poddacie!" „Przysięgamy!"* — zawołali wszyscy, wyciągając prawicę w kierunku posągu Zeusa.

Na tym ukończyła się uroczystość dnia pierwszego. Na Kleonie przysięga ta zrobiła wielkie wrażenie.

Zaświtał *drugi dzień uroczystości olimpijskich* a pierwszy dzień igrzysk. Znowu odezwały się trąby, budząc hasłem wojennym zapaśników tego dnia, to jest pacholęta do lat 16, a wśród nich naszego Kleona, który spał tej nocy niespokojnie. Wraz z ojcem poszedł do stadionu, gdzie już tysiące widzów zajmowało miejsca. Stadion była to przestrzeń prostokątna, około 200 m długa, na jednym końcu zaokrąglona i tam były siedzenia kamienne. Wzdłuż długich boków stadionu wznosiły się stoki pagórków, na których rozsiedli się widzowie na bujnej trawie.

Już zajęli miejsca honorowe sędziowie, kapłani i urzędnicy państwowi, a obok znakomici goście, wysłańcy państw greckich. Tu siedziała jedyna kobieta, dopuszczona do uroczystości jako widz, kapłanka bogini Demeter.

Igrzyska rozpoczęte

Teodor z synem stali tuż przy stadionie. Na dany przez najstarszego sędziego znak odezwały się powtórnie tego dnia trąby, wystąpił na stadion herold, sługa kapłański i donośnie zawołał: *„Igrzyska ku czci wielkiego Zeusa rozpoczynają się!"* Uciszyło się nagle wśród tysiąca zebranych, tak, że już całkiem wyraźnie słychać było, jak drugi Herold zapopwiedział bieg chłopców i wywołał pierwszego zawodnika: „Ifikrates, syn Polikseneosa z Elidy". Był to syn jednego z wybitnych Elejczyków. Odezwały się oklaski i okrzyki życzliwości jako hołdu ojcu a zachęta dla syna-zawodnika. Wtedy można było wystąpić z protestem, jeśli zawodnik nie był wolnym Grekiem lub splamił się jakimś czynem niemoralnym. Z kolei wywoływał herold innych, a wśród nich i Kleona. Nikt nie protestował. Następnie przyniesiono srebrną wazę, gdzie znajdowały się losy. Chłopców było dwudziestu, los więc wyznaczał im miejsce porządkowe w biegu. Kleon miał biec w trzeciej czwórce. Bieg był prosty, a wynosił 192 metry. Czwórka chłopców, wśród nich syn Elejczyka, poszli spokojnie z gimnazjarchem na przeciwległy koniec stadionu, skąd zaczynał się wyścig. Pierwszy przybył Elijczyk. W drugiej czwórce zwyciężył Spartiata, a zwycięstwo to w przedbiegu sprawiło wielką radość grupie jego rodaków, pewnych siebie, jak zawsze, i hałaśliwych. Przecież u nich wychowanie fizyczne stało najwyżej, a dziecko spartańskie już od 7-go roku życia wychodziło spod opieki matki, by odtąd wychowywać się pod nadzorem państwa.

W trzeciej czwórce biegł Kleon, zgrabny chłopczyna o jasnych włosach, niebieskich oczach, trochę za smukły, a obok niego aż trzech spartańskich chłopców, opalonych, mocnych, krępych. Gdy odezwały się w ślad za nimi ciche pogwarki zgromadzonych, że dziś Ateny będą musiały ustąpić Sparcie, usłyszał je zmieszany w tłumie ojciec Kleona, Teodor, i serce mu się ścisnęło z żalu, że może przedwcześnie wprowadził syna do Olimpii. Nawet nie miał już odwagi patrzeć, jak odbywa się bieg. Wtem podniósł się krzyk od strony grupy Ateńczyków: „Nasz zwyciężył" i rzeczywiście pierwszy przybył Kleon. Teodor podbiegł ku niemu, uścisnął go serdecznie. Honor Aten uratowany, gdyż choć jeden Ateńczyk jest zwycięzcą w tym przedbiegu. Ale i w ostatniej czwórce zwyciężył chłopak ateński, przyjaciel Kleona. Do rozstrzygającego biegu stanęło czterech: Elejczyk, dwaj Ateńczycy i Spartiata. Na dany znak zaczął się decydujący o ostatecznym zwycięstwie bieg. Kleon pierwszy przybył do mety. Pierwszy zwycięzca olimpijski tegorocznych igrzysk wywołał burzę okrzyków radosnych. Ojciec, który stał przy mecie, chwycił syna w objęcia. Spartiata przybył drugi. Trzeci przybył Ateńczyk, bez cienia zazdrości zbliżył się do Kleona i wyrwał go z objęć ojca, ściskając serdecznie. Na ten widok okrzyki wzmogły się. A gdy grupa Ateńczyków chwyciła na ramiona młodego zwycięzcę wołając: „Cześć Kleonowi, synowi zwycięzcy olimpijskiego, cześć Kleonowi i Teodorowi!", nowa burza oklasków zabrzmiała, a okrzyk wyrwany z piersi tłumów leciał ponad gaj i odbijał się echem od murów świątyni.

Gdy wybuchy radości ustały, najstarszy sędzia zawołał: *„Zwycięzcą jest Kleon, syn Teodora, Ateńczyk"* i podał chłopcu palmę zwycięstwa, jako zadatek oliwnego wieńca, który miał mu wręczyć po skończeniu igrzysk.

Tego dnia odbył się bieg podwójny: zawodnicy musieli przebiec tor. Od szranków do mety i z powrotem. Tym razem zwyciężył Spartiata. Potem nastąpiły zawody chłopców w mocowaniu się i w walce na pięści. W trzecim dniu walczyli mężczyźni w pięcioboju: skoku, biegu, rzucie dyskiem, rzucie oszczepem i w zapasach. Prócz tego rozgrywała się walka na pięści z mocowaniem się tzw. pankration. W ostatnim dniu igrzysk odbywały się wyścigi koni. Walkę zapaśników urozmaicały występy poetów, którzy przed zgromadzonymi wygłaszali swoje utwory.

Kleonowi mijały te dni szybko, widział zwycięzców pochodzących z rozmaitych stron Grecji, podziwiał ich walkę, szczególnie cieszył się zwycięstwem swoich rodaków. Tego roku wraz z nim trzech Ateńczyków otrzymało palmę zwycięstwa.

Wieńczenie zwycięzców

Dzień piąty zamykał święto olimpijskie, a był poświęcony wieńczeniu zwycięzców. Po dziękczynnych ofiarach usiedli sędziowie przed świątynią Zeusa, za wspaniałym stołem ze złota i kości słoniowej, na którym leżały wieńce uwite z gałązek drzewa oliwnego. Przed nimi stanęli w szeregu zwycięzcy. Jeden z Hellanodików wywoływał ich po kolei, wymieniając imię wraz z imieniem ojca i nazwę rodzinnego miasta. Zwycięzca olimpijski bywał uwieńczony nie tyle skromnym wiankiem liści zielonych, co blaskiem sławy i uznania.

Jeszcze więcej szczęścia i radości przeżywał olimpionik w rodzinnym mieście. Śpieszył się więc bardzo Kleon do Aten, bo tam czekała go matka, krewni, przyjaciele i uznanie rodaków. Kiedy piątego dnia po ukończeniu igrzysk stanęła o świcie przed bramami Aten gromada wędrowców wracająca z Olimpii, nieprzejrzane tłumy z dostojnikami grodu zebrały się, oczekując trzech zwycięzców. Stała też i matka Kleona szczęśliwa, że syn odniósł zwycięstwo, dumna, że wskazywać na nią będą jako na żonę i matkę zwycięzców olimpijskich. Uściskom i łzom radości nie było końca. Każdy chciał się zbliżyć do trzech zwycięzców, znajomi by ich uścisnąć, obcy by spojrzeć na nich z dumą, że znowu trzech rodaków zyskało sławę olimpioników. Wedle uchwały ojców miasta należy im się miejsce przy stole na ratuszu a podczas przedstawienia — w pierwszych rzędach teatru. Teodora zwolniono w uznaniu dla niego i syna od wszelkich danin.

Święto szlachetnej walki

I tak co cztery lata w ciągu z górą dwunastu wieków Grecy, zwykle rozdarci na mnogie państwa i państewka, w tych dniach zjednoczeni i pogodzeni, gromadzili się w Olimpii na święto szlachetnej walki i wspólnej radości. Kiedy w roku 394 po Chr. znieśli Rzymianie igrzyska olimpijskie, nie rozumiejąc ich ducha, zapomnienie i czas przysypały to miejsce pyłem wieków. Wzbierające rok rocznie potoki przykryły stadion namułem i żwirem, tak że za naszych czasów trudno go było odszukać na cmentarzysku ruin.

W r. 1896 rzucił szczęśliwą myśl wskrzeszenia podobnych igrzysk Francuz Coubertin w tym celu, aby świat dzisiejszy pokochał i uprawiał ćwiczenia fizyczne. Pierwsze, wznowione igrzyska olimpijsie odbyły się nie w Olimpii ze względu na trudności dostępu, lecz w Atenach, a odtąd wzorem Greków odbywają się co cztery lata w jednej ze stolic wielkich państw. Wśród zwycięzców na nowożytnych igrzyskach olimpijskich zapisała historia także nazwiska polskich zawodników.

Interpelacje naszych Czytelników

Więcej drzew i zieleni na Widzewie

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

W imieniu grupy robotników oddziału chemicznego PZPB Nr 5 (d. „Widzewska Manufaktura") proszę uprzejmie o poruszenie na łamach „Głosu Robotniczego" następującej sprawy.

Oddział chemiczny naszych Zakładów staje się coraz ważniejszą częścią składową fabryki. Ów „Zellgarn", zdewastowany przez Niemców przed opuszczeniem przez nich fabryki, został rękami robotników odbudowany, pracuje teraz normalnie, wykonuje swój plan produkcyjny w 120 procentach, dając potrzebną i ważną dla naszej gospodarki produkcję.

Ze względów zrozumiałych powietrze w oddziale chemicznym i na przyległych obszarach jest niezdrowe. Rzecz jasna, że dyrekcja fabryki walczy z tym przez udoskonalenie wentylacji, która dotychczas nie jest jeszcze dostateczna. Wiemy jednak, że kierownictwo zakładów interesuje się tą sprawą i wentylacja z czasem będzie kompletna.

W związku z tym nasuwa się jednak inna sprawa. Z elementarnej nauki przyrody wiemy, że najlepszy filtr, oczyszczający powietrze, stanowi roślinność. A tej roślinności zarówno na terenie naszej fabryki, jak i na terenie Widzewa jest w ogóle, niestety, za mało. Teren naszej fabryki zawiera sporo wolnej przestrzeni i odpowiednie zadrzewienie jej przyczyniłoby się do znacznego oczyszczenia powietrza, co byłoby ważnym czynnikiem w walce o zdrowie całego robotniczego Widzewa. W związku z tym prosimy Dyrekcję PZPB nr. 5, Dyrekcję Włókien Sztucznych przy CZPWł., a w szczególności Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego o zainteresowanie się tą sprawą i o jak najszybsze zadrzewienie wolnych przestrzeni na terenie PZPB Nr 5 i całego Widzewa.

Pański
Korespondent „Głosu Robotniczego"
przy PZPB Nr 5

OD REDAKCJI:

Sprawę poruszoną przez tow. Pańskiego uważamy za bardzo ważną. Prosimy wspomniane w korespondencji instytucje o wyjaśnienie, co zamierzają uczynić w celu jej załatwienia.

Na nowym etapie

Rozwój ruchu współzawodnictwa

Współzawodnictwo w przemyśle włókienniczym w ogóle, a w przemyśle bawełnianym w szczególności ma już swoją *historię*.

Już w roku 1945 zapoczątkowano tę akcję w formie *współzawodnictwa międzyzakładowego*, w którym załoga PZPB Nr 4 odniosła trzykrotnie zwycięstwo i zdobyła na własność sztandar, ufundowany przez CZPWł. Obok tego współzawodnictwa międzyfabrycznego zaczęło się rozwijać *współzawodnictwo indywidualne*.

Obecnie ruch współzawodnictwa wchodzi *w nową fazę swego rozwoju*. Zapoczątkowana w niektórych zakładach akcja, nadaje współzawodnictwu nowe, doskonalsze formy i wprowadza je na właściwe tory.

Powołano do życia Zakładowe Komitety Współzawodnictwa, których zadaniem będzie opieka nad tym ruchem i nadawanie mu odpowiedniego kierunku.

Dziś już nie tylko o ilość walczymy, Dziś sprawą zasadniczą i najważniejszą jest sprawa *jakości* i dlatego powstałe Komitety Współzawodnictwa nie bagatelizują wcale sprawy przekroczenia norm produkcyjnych, kładą szczególny nacisk na jakość tej produkcji i dyscyplinę pracy.

Jednym z najlepiej funkcjonujących, żeby nie powiedzieć najlepszych, jest Komitet przy PZPB Nr 8.

W pierwszym, kwietniowym etapie we współzawodnictwie wewnętrznym wzięło tam udział około 200 osób. W tym indywidualnie około 20-tu par tkaczy, reszta zaś to zespoły.

Wciągnięto bodaj że po raz pierwszy do tej akcji brygady obciągaczek na przędzalniach obrączkowych, zespoły zmianowe robotników trzepalni i inne zawody, które dotychczas we współzawodnictwie nie były. Można śmiało powiedzieć, że akcja ta wprowadzi współzawodnictwo na właściwe tory i zapewni temu ruchowi wspaniały rozwój, ku pożytkowi całego przemysłu bawełnianego.

nm-nm.

Program wspólnego szkolenia PPR i PPS

Wydziały szkoleniowe CKW PPS i KC PPR opracowały wspólny program dla masowego szkolenia członków obu partii robotniczych. Opracowanych zostało 11 tematów — wykładów, które wygłoszone będą we wszystkich szkołach partyjnych I-go stopnia na terenie kraju.

Zgodnie z tym planem wspólne masowe szkolenie członków PPR i PPS obejmie następujące zagadnienia:

1. Klasa robotnicza Polski awangardą w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne 2. Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym. 3. Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia. 4. Źródła demokracji ludowej w Polsce. 5. Partia — czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego. 6. Sojusz robotniczo-chłopski w Polsce Ludowej. 7. Klasowa treść państwa demokracji ludowej. 8. Wolność człowieka pracy w demokracji ludowej i przy socjalizmie. 9. Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju. 10. Polska Ludowa w obronie pokoju i niepodległości. 11. Walka klasowa i jej formy w Polsce Ludowej.

Odbudowa central telefonicznych w Polsce

W okresie od 1 stycznia 1948 r. do końca marca br. zainstalowano i uruchomiono na terenie całej Polski 123 central miejskich ręcznych o łącznej pojemności 2815 numerów, 13 central automatycznych o łącznej pojemności 2780 numerów oraz 138 central telefonicznych abonentowych o łącznej pojemności 2729 numerów.

W tym okresie przyłączono do sieci miejskich central telefonicznych 4325 nowych abonentów.

Zainstalowano 35 aparatów telegraficznych, w tym 34 dalekopisy.

Do większych central uruchomionych w tym okresie należy centrala automatyczna w Przemyślu na 400 numerów.

Uruchomiono nowych 12 połączeń dalekopisowych oraz telegrafię nośną w relacjach Warszawa — Kraków, Warszawa — Szczecin. W relacji Kraków — Zakopane uruchomiono telefonię nośną.

Polityka wielkiej fikcji

Do czego prowadzą anglo-amerykańskie metody w Zach. Niemczech?

Niepokojący rozwój wydarzeń w Bizonii

(Od specjalnego korespondenta "Głosu")

BERLIN, w maju.

Wiele się w swoim czasie mówiło o tzw. „polityce wielkich D", dzięki której Niemcy miały być wprowadzone napowrót na tory pokojowej współpracy z innymi narodami świata.

Trzy D: demokratyzacja, demilitaryzacja i dekartelizacja stanowiły bowiem główne zasady, na których można byłoby budować przyszłość nowych Niemiec, takich, które nie zagrażałyby już więcej żadnemu ze swoich sąsiadów. Zasady te ustalone zostały w układzie poczdamskim i zdawało się początkowo, że w interesie wszystkich czterech mocarstw okupujących Niemcy, będzie jak najbardziej rychłe wprowadzenie ich w życie.

Niestety, tylko krótki czas trwały nadzieje i złudzenia. Wprawdzie Związek Radziecki, stojący twardo na gruncie podpisanego przez siebie układu poczdamskiego, przeprowadził w sposób bezkompromisowy kompletne rozbrojenie w swojej strefie, wprawdzie drogą szeroko zakrojonych przemian społecznych, jak np. reformy rolnej, przyczynił się do likwidacji rozsadników hitleryzmu, wprawdzie zdemokratyzował życie publiczne i rozwiązał istniejące na terenie strefy wschodniej monopole — folwarki pruskich i hitlerowskich magnatów, ale wszystkie te daleko idące reformy nie znalazły należytego oddźwięku po *stronie zachodniej.*

Podczas gdy w strefie radzieckiej wszystkie zakłady monopolowe i kartele zostały po ich likwidacji znacjonalizowane i przetworzone na zakłady produkcji pokojowej, to w strefach amerykańskiej i brytyjskiej nastąpiła jedynie *formalna konfiskata niektórych zakładów,* w rzeczywistości jednak już od początku 1947 roku zaczęto czynić po cichu *przygotowania do odrodzenia dawnej formy gospodarczej,* która pozwoliłaby utrzymać przy życiu zarówno wielkie zakłady produkcji zbrojeniowej, jak i zatrzymać na stanowiskach ich dawnych dyrektorów.

Dziennik berliński „Taegliche Rundschau", wskazuje uporczywie (i słusznie) na nazwisko *Dinkelbacha, Frohwelna, Rollanda,* kapitana marynarki *Schwoede* i innych, którzy stoją dziś na nowo na kierowniczych stanowiskach w przemyśle zachodnich Niemiec. Wszyscy oni nosili przeważnie za czasów hitlerowskich tytuły „Wirtschatsfuehrerów", pracując z całą energią nad wzmożeniem produkcji dla dalszego prowadzenia „zwycięskiej wojny" przeciwko tym samym mocarstwom, które ich dzisiaj wyróżniają.

Na czele niemieckiego przemysłu węglowego stanął za anglosaską protekcją członek NSDAP, Heinrich Kost, znany w Niemczech ze swych wieloletnich praktyk na terenie ciężkiego przemysłu. Cała ta klika b. magnatów finansowych, b. baronów węglowych, ludzi, którzy od 1933 roku *torowali drogę Hitlerowi* w jego pochodzie na podbój Europy, zajęła teraz przednie linie na froncie zachodnio - niemieckiej gospodarki, która zamiast sterować do trzech wielkich „D", o których wyżej, zmierza pod dyktando amerykańskie ku wielkiemu F — wielkiej fikcji, w którą chce się „ubrać" układ poczdamski.

Oburzające i niezrozumiałe są fakty, które dzieją się ostatnio w Niemczech. Flick, jeden z głównych budowniczych niemieckiej machiny zbrojeniowej, wyszedł z sądu norymberskiego z wyrokiem siedmiu i pół lat więzienia. Wyrok ten w pewnych kołach Waszyngtonu został uznany za zbyt surowy i oto najwyższy sąd Stanów Zjednoczonych ma rozpatrzeć *apelację o uwolnienie Flicka,* a to z tego powodu, iż ten w swoim czasie wspólnie z obecnym delegatem amerykańskim dla planu Marshalla — Harrimanem zorganizował w Kolumbii amerykańskie towarzystwo przemysłowe.

„Król armat", Krupp, wraz z 23-ma czołowymi funkcjonariuszami koncernu IG-Farben został uwolniony z zarzutu przygotowywania drugiej wojny światowej, co znalazło w oczach Amerykan zupełne uznanie.

„Jak możecie żądać od nas, żebyśmy karali Niemców za to, co, będąc na ich miejscu, uczynilibyśmy sami?" — wyraził się niedawno jeden z współpracowników amerykańskiej grupy gospodarczej w Sojuszniczej Radzie Kontroli.

Jeżeli uznać to oświadczenie za miarodajne dla kształtowania się opinii pewnych kół amerykańskich w sprawie rozbrojenia i dekartelizacji przemysłu niemieckiego, to przestaną nas dziwić i inne wydarzenia. Olbrzym koncernów nie tylko niemieckich, ale i światowych, *IG-Farben,* gdzie m. in. wytwarzano „cyklon", miał być zlikwidowany jako jedno z pierwszych i najbardziej niebezpiecznych przedsiębiorstw niemieckich. Mijały jednak miesiące, minęły trzy lata i oto nie mówi się już więcej o rozbiciu IG-Farben, a przeciwnie — twierdzi się wśród kół amerykańskich, że koncern ten, podzielony na dwie grupy, *zostanie odbudowany na nowo,* a w przyszłości oddany z powrotem w ręce swoich dawnych akcjonariuszy.

Oczywiście, przede wszystkim będą wzięte pod uwagę interesy akcjonariuszy zagranicznych, wśród których pierwsze miejsce zajmują kapitaliści amerykańscy. To samo da się powiedzieć i o innych, niemieckich koncernach, jak np. Siemensa, którego fabryki pracują w dalszym ciągu pod nadzorem angielskim, a na czele którego w Berlinie stoi dawny „Wirtschaftsfuehrer" — von Witzleben.

Jeśli się więc porówna *uroczyste postanowienia układu poczdamskiego, pod którymi,* obok podpisu przedstawiciela radzieckiego, widnieją również podpisy przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, z *rzeczywistością dnia dzisiejszego,* to należy przyjść do bolesnego wniosku, że postanowienia w sprawie trzech wielkich „D" *stały się wielką fikcją w Niemczech zachodnich.* Rozumie to nie tylko przeciętny człowiek z ulicy, rozumieją to również i bardziej postępowi Amerykanie.

Jeszcze w roku ubiegłym James Martin, szef amerykańskiego wydziału kartelizacji w Berlinie, ustąpił ze swego stanowiska motywując swój krok niedopuszczalnym wpływem kapitałów amerykańskich, kapitałów monopolistycznych na politykę Stanów Zjednoczonych w Niemczech. W tej samej sprawie *ogłosiło protest 43 postępowych działaczy amerykańskich* ze znanym pisarzem, Marc von Doven na czele, krytykując ostro zarządzenie generała Claya, który polecił przerwać dekartelizację niemieckich koncernów.

Jaki będzie dalszy ciąg tej antypokojowej polityki w stosunku do przemysłu niemieckiego, trudno na razie przewidzieć.

Oczywiste, że wszystko co się pod tym względem dzieje, sprzeciwia się nie tylko treści układu poczdamskiego, ale przede wszystkim *interesom państw sąsiadujących z Niemcami* i to zarówno po stronie wschodniej, jak i zachodniej. Wśród tych ostatnich *największe zaniepokojenie wykazuje Francja,* która obserwując rozwój wydarzeń w Bizonii, musi słono płacić swym bezpieczeństwem za jej udział w innej, „filantropijnej" fikcji, którą jest *plan Marshalla.*

Leopold Marschak.

Odpowiadamy

Stały czytelnik „Głosu" — Łuk.

Piszecie, że ukończyliście obecnie szkołę powszechną, a mając od dzieciństwa zamiłowanie do wojska, chcielibyście zostać oficerem w wojsku pancernym. Ochotników do Wojska przyjmuje się po ukończeniu przez nich 18 lat. Wobec tego radzimy zwrócić się do Komendy „Służby Polsce", która mieści się w Łodzi przy ul. Curie-Skłodowskiej 28. Jest to w tej chwili jedyna organizacja, która w znacznej mierze spełni Wasze pragnienia — otrzymacie tam zarówno wstępne wykształcenie wojskowe ,jak i ogólne. Obozy junaków są rozmieszczone w całym kraju. Junacy z Łodzi znajdują się w obozie pod Gdańskiem i Szczecinem, gdzie pracują przy odbudowie portów, przygotowując się jednocześnie do wojskowej służby łączności, budownictwa wojskowego itp., przy czym korzystają w pełni ze wszystkich sportów i przyjemności Wybrzeża.

Radzimy Wam jak najszybciej zasięgnąć informacji w biurze Komendy.

* * *

Od Redakcji:

Prosimy Czytelników, którzy nadsyłają listy lub interpelacje z prośbą o odpowiedź lub zamieszczanie ich, aby byli łaskawi podawać Redakcji swoje nazwisko i adres.

Na listy, nie podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem wraz z adresem nie będziemy odpowiadać. Naturalnie, każdy czytelnik ma prawo sobie zastrzec, że podaje nazwisko tylko do wiadomości Redakcji i że nie życzy sobie, aby nazwisko jego było publikowane.

Wspólny Dom - wspólna partia

Tow. pos. Zenon Kliszko i tow. red. Stefan Arski — członkowie Komitetu Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej — poinformowali prasę o pierwszych wynikach zbiórki na Wspólny Dom. **Do połowy maja zadeklarowano 40 milionów zł z czego wpłacono 15 mil. zł, a ponadto zbiórka pierwszomajowa na ten cel przyniosła ponad 30 milionów zł.** A więc zebrano już 45 mil. zł i 25 mil. zł wpłynie niezadługo.

Z cyfr tych uderza nas przede wszystkim wynik zbiórki pierwszomajowej. Zebrano 30 mil. zł z drobnych ofiar, wrzucanych do puszek kwestarzy ulicznych. Nikt spośród ofiarodawców nie był wyróżniony lub honorowany. Ofiary były bezimienne. Przez otwór w puszce kwestarskiej przeciskały się najdrobniejsze banknoty, częściej pojedyńcze złotówki, aniżeli pięćdziesięcio — lub stuzłotowe odcinki.

Rozmiary tej ofiarności, ujawnione w całkowicie dobrowolnej daninie, pozwalają stwierdzić, że **symbolika Wspólnego Domu dla przyszłej wspólnej partii robotniczej trafiła do przekonania szerokim masom pracującym w Polsce.** Kilka milionów ludzi, z których ofiar urosła suma 30 milionów zł, wypowiedziało się w ten sposób za jednością ruchu robotniczego w Polsce, której symbolem ma być ten Wspólny Dom.

Wynik pierwszomajowej zbiórki na Wspólny Dom stanowi rekord dotychczas nieosiągalny w Polsce dla tego rodzaju akcji. Świadczy on nie tylko o głębokiej tęsknocie klasy robotniczej za jednością swego ruchu politycznego, lecz również może być uważany za miernik sprawności organizacyjnej komitetów i kół partyjnych, które były organizatorami zbiórki w terenie.

Wielka liczba ofiarodawców i piękny wynik zbiórki pierwszomajowej stanowi zachętę do dalszych wysiłków. **Współbudowniczych Centralnego Domu Partyjnego cechować musi wytrwałość równa ich świadomości, że zadanie, jakie wspólnymi siłami mamy wykonać, wymaga od nas czegoś więcej, aniżeli krótkiego zrywu „słomianego ognia".**

Bo ten Wspólny Dom postawić chcemy na trwałych fundamentach powszechnego zrozumienia mocy, jaką daje jedność, chcemy dać mu wymiar, w którym nie zbraknie miejsca dla żadnej myśli i pracy, podejmowanej przez przodującą w narodzie klasę robotniczą. I dla tego tempo budowy określone będzie nie tylko warunkami technicznymi, lecz również postępem cementowania jedności ideologicznej i organicznej dwóch nurtów klasy robotniczej.

Stały napływ składek, wzrastająca liczba współbudowniczych, a przede wszystkim ciągłość dobrowolnie zadeklarowanych rat stanowić będzie miernik naszej wytrwałości, z jaką dążymy do wspólnej partii.

Przemysł bawełniany kroczy naprzód

Przędzalnie średnioprzędne jedynym słabym punktem

Przemysł bawełniany osiągnął w ubiegłym miesiącu bardzo dobre wyniki. Plan produkcji w przędzalniach cienkoprzędnych wykonany został w 137,2 proc., w przędzalniach średnioprzędnych — w 98 proc. a w przędzalniach odpadkowych w 119,2 proc. Produkcja tkanin surowych przekroczyła 30 milion. m. miesięcznie, co stanowi 109,4 proc. planu, a produkcja tkanin wykończonych osiągnęła 103,3 proc. planu.

Okazuje się więc, że *poza przędzalniami średnioprzędnymi, które wykazały jeszcze pewien niewielki niedobór, przemysł bawełniany w zasadzie dobrze wywiązał się ze swych zadań.* Zasługuje na podkreślenie fakt, że przędzalnie średnioprzędne na Ziemiach Odzyskanych wykonały swój plan w 100 proc., przędzalnie odpadkowe w 121,8 proc., a tkalnie — w 106 proc. Oznacza to, że przemysł bawełniany Ziem Odzyskanych pracuje w sposób należyty i że plany nie tylko wykonuje, ale i przekracza.

Co się tyczy poszczególnych fabryk na ziemiach dawnych, a w szczególności w okręgu łódzkim, to najlepsze bodaj wyniki osiągnęły *PZPB Nr 1* (w przędzalni „cienkiej" — 142,3 proc., w „średniej" — 109 proc. a w „odpadkowej" 125,3 proc, w tkalni 102,8 proc.). PZPB Nr 16 (132,3 proc.), *PZPB w Pabianicach* (przędzalnia „cienka" — 127 proc., „średnia" — 107,7 proc., „odpadkowa" — 127,2 proc. a tkalnia — 116,1 proc), PZPB w Andrychowie (przędzalnia — 116 proc., tkalnia 130,3 proc.), *PZPB w Żyrardowie i PZPB w Ozorkowie.* Wykonały także plan z dość znaczną nadwyżką: *PZPB w Bełchatowie, PZPB Nr 2, PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 7, PZPB Nr 18, PZPB Nr 17, PZPB w Częstochowie i PZPB w Zelowie.*

PZPB Nr 5 osiągnęły znaczne przekroczenie planu w przędzalni cienkoprzędnej (114,1 proc.) i w tkalni (123,6 proc.). Niestety, nie wykonały one planu w przędzalni średnioprzędnej (75,4 proc.).

PZPB Nr 6 i PZPB Nr 9 również nie wykonały planu w przędzalni średnioprzędnej, osiągając nadwyżkę produkcyjną w innych oddziałach, a PZPB w Rudzie Pabianickiej wykazały niedobór w przędzalni odpadkowej (93,1 proc.), wykonując z nadwyżką plan w przędzalni średnioprzędnej (102,5 proc.) i w tkalni (113,2 proc.).

Z analizy wyników pracy przemysłu bawełnianego wynika niezbicie, że przemysł ten, dzięki pracy swego kierownictwa i stutysięcznej kadry robotniczej na ogół przestał być słabym punktem przemysłu włókienniczego, a jedynie przędzalnie średnioprzędne pozostają piętą achillesową „bawełny". Obecnie od przezwyciężenia tego „wąskiego przekroju" zależy, czy przemysł bawełniany potrafi wywiązać się ze swych przyrzeczeń przedmajowych i wykonać przedterminowo plan roczny. Wymaga to zwrócenia *szczególnej uwagi na przędzalnie średnioprzędne.*

Koncerny pęcznieją złotem - robotnicy głodują...

Fala strajków w USA

Kraje marshallowskie zaniepokojone

Wielka *fala strajków* ogarnia Stany Zjednoczone. Obecnie w USA strajkuje już ponad pół miliona robotników w różnych gałęziach przemysłu. W bieżącym miesiącu wygasają też umowy między pracodawcami a Związkami Zawodowymi w większości przemysłów. Centrale związkowe powiadomiły pracodawców, że w wypadku nieuwzględnienia przy podpisywaniu nowych kontraktów zwiększonych kosztów utrzymania, robotnicy tych przemysłów zastrajkują. Prasa amerykańska pisze o groźbie *pierwszego w historii Stanów Zjednoczonych strajku powszechnego.* W jednych tylko zakładach samochodowych General-Motors liczba robotników, mających przystąpić do strajku, wynosi 250.000.

Opierając się na antyrobotniczej ustawie Taft — Hartley, wielkie koncerny amerykańskie przygotowuja sie *do walnej rozprawy* ze Związkami Zawodowymi. Aby mieć „legalny" powód do zduszenia w zarodku akcji strajkowej zgodnie z ustawą Taft — Hartley, wielu przedsiębiorców przeprowadziło fikcyjną obniżkę cen na swe produkty, przeciwstawiając tę „obniżkę" żądaniom robotniczym."

Jednakże ogłoszone przez oficjalny urząd federalny cyfry zysków wielkich koncernów amerykańskich wykazują, że „obniżki" te nie stanowią nawet 1 procent zwiększonych zysków tych przedsiębiorstw i nie wpłynęły w najmniejszym stopniu na obniżkę cen detalicznych ich wyrobów.

Dla przykładu warto przytoczyć *zyski koncernu United Steel,* które wyniosły w roku ubiegłym 153 miliony dolarów, podczas gdy cała suma rozreklamowanej „obniżki" cen na wyroby tego przedsiębiorstwa nie przekroczyła kilku milionów dolarów. W przemyśle miesnym, gdzie strajkuje obecnie 100.000 robotników, zyski wyniosły w 1947 roku 144 miliony dolarów, podczas gdy dochód przedwojenny tego przemysłu nigdy nie przekraczał 36 milionów dolarów. W ciągu trzech lat od zakończenia wojny przemysł tekstylny osiągnął zyski równe całkowitej wartości zainwestowanego kapitału, płace zaś robotników pozostały *prawie niezmienione.*

Zaostrzająca się sytuacja strajkowa w Stanach Zjednoczonych jest powodem poważnego *zaniepokojenia kół rządzących w krajach marshallowskich.* Wyrazem tego zaniepokojenia jest głos dziennika londyńskiego „Financial Times", który pisze: „Niepokoje społeczne w Stanach Zjednoczonych wywołują obawę, że w krytycznym czasie dla krajów objętych planem Marshalla, pomoc amerykańska zawiedzie."

(twa)

Rozdział energii elektrycznej

w rękach Zarządu Miejskiego

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej Komisja dla spraw Przedsiębiorstw powzięła uchwałę przekazania miastu rozdziału energii elektrycznej.

Zgodnie z ustawą uchwała powyższa, po zatwierdzeniu jej przez Kolegium Zarządu Miejskiego i Miejską Radę Narodową, przedstawiona zostanie do ostatecznego załatwienia Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Po jej zatwierdzeniu miasto uzyska wpływ na rozbudowę sieci rozdzielczej, co zadecyduje w sposób zasadniczy o dalszej rozbudowie planów oświetlenia.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Komitety jedności w szkołach

Komitety jednościowe w szkołach zaczęły powstawać jeszcze przed utworzeniem Komitetów Dzielnicowych (obecnie już istniejących wszędzie). Akcja powiodła się, trzeba jednak pamiętać o pożytecznym nowatorstwie kół, które te prace zapoczątkowały. A więc II Państw. Gimnazjum i Liceum ośrodek szkolenia metalowego, XV Gim. i Lic. Oczywiście najłatwiej o założenie Komitetu tam gdzie istnieje wypróbowana współpraca międzyorganizacyjna to też nietrudne miał zadanie ośrodek szkolenia metalowego. Koło to w ciągu roku ściśle współpracowało z OM TUR-em wspólne zebrania referaty, wspólne prace świetlicowe. Inaczej nieco wygląda praca w XV Gimn. gdzie również OM TUR, ZWM i Wici oraz ZMP korzystały z ozdobionej własnym wysiłkiem świetlicy, odbywały się wspólne zebrania. Tam również droga do Komitetu jedności wiodła poprzez faktyczne nawiązanie kontaktu i wyrazem zbliżenia była początkowa Komisja Współoracy, a następnie Komitet Jedności. Pewne trudności musieli pokonać organizatorzy w II Państw. Gimn, nie wszyscy bowiem zdołali doprowadzić do trwałej współpracy w szkoleniu i zajęciach świetlicowych.

Młodzież ze wsi i miast, z fabryk i szkół przygotowuje się do jedności.

Ku wielkiej idei jedności

Międzyorganizacyjny kurs aktywu w Otwocku

W dn. 4—14 bm. odbył się **I ogólnopolski kurs międzyorganizacyjny** dla aktywu powiatowego i wojewódzkiego ZWM, RP „Wici", OM TUR, ZMD. Siedzibą kursu był Socjalistyczny Ośrodek Szkoleniowy w Otwocku, któremu pod względem rozlicznych wygód mieszkaniowych i aprowizacyjnych nic nie można mieć do zarzucenia. Szkoda tylko, że biblioteka tutejsza jest zbyt uboga.

Oto, jak się przedstawiał nasz **plan pracy:** Ogólnie mówiąc: referaty, seminaria, świetlice, samodzielna nauka zespołów. Z zagadnień ogólnych tematy takie, jak: „Materializm dialektyczny i historyczny", „Imperializm, a walka o pokój", „Nowe zasady wychowania", „O państwie demokracji ludowej", „Gospodarka Polski Ludowej", „Walki o wyzwolenie społeczne i narodowe w historii Polski", „Polska a ZSRR". Zagadnienia organizacyjne: „Geneza i struktura Komitetów Jedności", „O zjednoczeniu organizacji młodzieżowych", „Wytyczne dla pracy organizacyjnej w okresie do zjednoczenia", „Kongres zjednoczeniowy 22.7" — wymieniając najważniejsze.

Na seminariach omawiane były wyżej wymienione tematy, ze szczególnym zwróceniem uwagi na **realizowanie jedności w terenie.**

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że niektóre tematy były dwukrotnie wygłaszane, jasnym się stanie, że roboty, jak na dziesięć dni, było aż za dużo. Dodać należy, że nie wszystkie wykłady odpowiadały naszym wymaganiom i potrzebom. Cztery godziny (z 10 min. przerwami) wykładu o materializmie dialektycznym i historycznym, szczególnie dla ludzi, którzy po raz pierwszy ten temat słyszeli — były szczególnie trudne. Podobnie cztery godziny w jedno przedpołudnie o historii ruchu ludowego.

Ostatnim wreszcie brakiem, o którym mam zamiar wspomnieć, był nieproporcjonalny skład organizacyjny uczestników. Oczywiście, w tym wypadku bezpośrednio zawiniły zarządy poszczególnych organizacji. Z przewidywanej liczby 150 osób przybyło tylko 86 (z czego pokaźna ilość trzeciego albo czwartego dnia kursu) — w czym na przeważającą ilość OM TUR-owców — 27 ZWM-owców, tylko 15 Wiciarzy i 1 członek ZMD.

Z kolei spytać należy, jakie były dodatnie strony i osiągnięcia kursu?

Najbardziej podobały się nam seminaria, układane na zasadzie terytorialnego podziału na województwa. Bardzo zżyliśmy się w trakcie wspólnej nauki. Pewna jestem, że w woj. szczecińskim, górnym Śląsku w poznańskim i Zagłębiu praca będzie prowadzona ze zrozumieniem znaczenia podjętego wysiłku, który doprowadzi nas do zjednoczonej organizacji polskiej postępowej młodzieży.

Doprowadzenie do jednolitej, nie tylko z nazwy, ale i z treści organizacji oczywiście nie jest sprawą łatwą — im większy trud włożymy w jej zorganizowanie, tym większe będą wyniki.

Trzeba, żeby młodzież ZWM, „Wici", OM TUR, ZMD zrozumiała, jak doniosłą dokonuje pracę. Że zrealizowana zostanie wreszcie idea jedności o której każdy dotąd „w cichości" marzył, że nie ma żadnych racjonalnych, uzasadnionych przyczyn, któreby mogły przeciwstawić się temu procesowi.

I to właśnie młodzież zorganizowana napewno zrozumie i napewno zrealizuje. A uczestnicy kursu będą niewątpliwie gorliwymi realizatorami tej **wielkiej idei jedności.**

Alina Osiadaczówna

Fragment z życia obozu dla przodownic gminnych PRW – kobiet woj. łódzkiego w Justynowie pod Łodzią

OBÓZ GROMADZI 100 DZIEWCZĄT i podlega „SŁUŻBIE POLSCE"

Poznajemy się nawzajem

Koledzy z Czechosłowacji w gościnie u młodzieży łódzkiej

Łódź okazała się gościnnym miastem.

Sądzicie, że to moja opinia? Nie!

Tak stwierdzili to nasi koledzy z Czechosłowacji, z Morawskiej Ostrawy. Z Fabryki „Rütgers" — członkowie „Sraz Ceskiej Mladeży". Ale opowiedzmy jak to było. Dziesięć dni temu przyszedł do Zarządu Łódzkiego ZWM list od Kol. Kol. z SCM, w którym łamaną polszczyzną powiadomili nas oni o wycieczce swej do Polski. Związek Czeskiej Młodzieży „Ostrawskych chemickych zavodu, narodni podnik zavod, Rütgers, Ostrava" ma zamiar w dniach 16 — 22 maja 1948 r. wyjechać autobusem do Polski, a to do: Oświęcimia, Krakowa, Łodzi i Warszawy. Dalej SCM zwraca się do nas z prośbą o udzielenie im pomocy przy zwiedzaniu naszego kraju.

Oczywiście chętnie oprowadziliśmy ich po naszym mieście.

Leżą przede mną pamiątki, które Czesi nam zostawili: piękna statuetka (jaka szkoda, że nie mogę jej sfotografować, abyście i Wy mogli ją obejrzeć) chrabąszcz od Finki, ołówek, którym piszę, od Milanka fotografie Pepiczka Zdenka i innych, lalka w stroju ludowym i wiele, wiele adresów, które zapowiadają miłą korespondencję. Już od pięciu godzin nie ma naszych gości w Łodzi, w tej chwili pracują przy odbudowie Warszawy, a za dwa dni będą już w Czechosłowacji przy swoich warsztatach pracy. Dni spędzone z nimi pozostaną mi zawsze w pamięci. Miłe wieczory w Wojewódzkiej Szkole ZWM i w świetlicy przy PZPB Nr 1 śpiewy, tańce, wymiana znaczków (jak zawsze przy takich spotkaniach) i przegrane przez nas rozgrywki w ping-pong i w końcu krótkie przemówienie przewodniczącego grupy czechosłowackiej, Kol. Sanovica Josefa, który dziękując nam za gościnę, mówił jakie musiały zajść zmiany w życiu Czechosłowacji i Polski jeżeli taka wycieczka, wycieczka młodzieży robotniczej do innego kraju, jest możliwa. Słowa te, nie wymagały komentarzy. Wszyscy je w tej chwili dobrze zrozumieli i odczuli. Następnie kol. Sanovic „wręczył przewodniczącemu Zarządu Łódzkiego Kol. Jabłońskiemu wyżej wspomnianą statuę. Z kolei zabrał głos Kol. Jabłoński. Wiele — mówił — trzeba było pracy i wiele wysiłku aby stworzyć takie warunki, przy których w codziennym życiu zapominamy o stosunkach, panujących między naszymi narodami przed rokiem 1939-tym. Dziś wiemy, że nasze dwa państwa dzięki **prawdziwej** wzajemnej pomocy, podnoszą swój poziom gospodarczy.

Jeszcze na zakończenie wymiana adresów. Wszyscy głęboko wierzymy, że spotkamy się jeszcze kiedyś „Góra z górą się nie zejdzie ale człowiek z człowiekiem zawsze". I my jesteśmy głęboko przekonani o słuszności tego przysłowia i to nam osładza rozstanie. A zresztą Czesi zaprosili nas do siebie. I dlatego mimo, że auto z naszymi kolegami już rusza, ciągle jeszcze słychać wołanie „Do zobaczenia w Ostrawie Morawskiej". W krótkim czasie zaprzyjaźniliśmy się. Nic dziwnego — ci młodzi robotnicy — członkowie demokratycznej organizacji młodzieżowej tak samo jak my uczą się i pracują. I tak samo jak my budują wytrwale swoją demokratyczną ludową Ojczyznę.

* * *

Koleżanki i koledzy jeżeli macie ochotę nawiązać naprawdę miłą korespondencję to piszcie pod adres:

Z. K. M.
RUTGERS
Ostrawa — Zabreh.

Jest to adres koła SCM przy fabryce, w której pracują nasi nowi przyjaciele

H.

„Służba Polsce" — bataliony rzeszowskie we Wrocławiu przystąpiły do pracy w trzech punktach miasta. Odbudowa stadionu olimpijskiego, usuwanie ruin w mieście i budowa Wystawy Ziem Odzyskanych. Kilka kompanii pracuje przy niwelowaniu terenów wystawowych

Na półce z książkami

Po parotygodniowej przerwie wznawiamy dział „Na półce z książkami". I znów zwracam się do czytelników z prośbą o nadsyłanie wypowiedzi w związku z omawianymi w naszej rubryce pozycjami. Podajcie projekt w jaki sposób rubrykę tę ulepszyć, czy zmienić aby jak najbardziej odpowiadała czytającym.

Piszcie do nas koledzy! Nam to ułatwi pracę, a dla was nasza rubryka stanie się dobrym informatorem i doradcą.

Kontynuując rozpoczęty dział literatury marksistowskiej omówimy jej dalsze dwie pozycje. Jedna z nich to — „Podstawowe zagadnienia Marksizmu" — J Plechanowa, druga — „Kapitał i wartość dodatkowa", „Płaca i dzień roboczy". — A Kuzniecowa i K. Ostrowitianowa. Obydwie te broszury wydała sp. wyd. „Książka".

W pierwszej z nich autor omawia dokładnie istoty materializmu historycznego. W „Podstawowych zagadnieniach marksizmu" doskonale widzimy jak kształtowała się nauka marksizmu, co nauka ta przejęła od wcześniejszej i współczesnej filozofii niemieckiej po poprzednim przekształceniu, a co kategorycznie odrzuciła.

Uzupełnieniem broszury są dwie rozprawki „O skokach w przyrodzie i historii" i „Dialektyka i Logika".

Pierwsza z nich jest rozwinięciem tego prawa dialektyki, które mówi o gwałtownych zmianach, zachodzących wskutek przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe. W drugiej autor omawia różnice i elementy przeciwstawne dialektyki i logiki formalnej.

Druga z omawianych dziś pozycji literatury marksistowskiej — broszura Kuzniecowa i Ostrowitianowa — jest doskonałą podstawą do dalszych studiów nad marksistowskim poglądem na świat. W sposób bardzo przystępny i zrozumiały wyjaśnia pojęcie kapitału i wartości dodatkowej, omawia metodę statystyczno-porównawczą płacę roboczą i dzień roboczy.

Należy zaznaczyć, że wszystkie marksistowskie wydawnictwa „Książki" są uzupełniane przypisami i skorowidzami, które bardzo ułatwiają zorientowanie się w tych trudnych zagadnieniach.

W dziale literatury pięknej zajmiemy się dziś poezją. Omówione pozycje to szereg zbiorów wierszy **Władysława Broniewskiego** (Wiedza i „Książka") i pięknie wydany przez Sp. Wyd. Czytelnik **„Antologia poezji rosyjskiej"** w opracowaniu **Mieczysława Jastruna i Seweryna Pollaka.**

Wiersze Wł. Broniewskiego to bunt przeciwko ustrojowi międzywojennego dwudziestolecia (Łódź, Zagłębie Dąbrowskie) walka o wyzwolenie społeczne — nie tylko w Polsce („Cześć i dynamit" „No pasaran").

Wiersze powstałe w okresie wojny zagranicą, poświęcone są wypadkom 1939 roku. Wszystkie je cechuje tęsknota za Polską. Jednocześnie towarzyszy im wizja Polski nowej, tej która powstanie po zniszczeniu faszyzmu.

Wędrówka po POLSCE

ZAŁOGA „GOPLANY" WYKONAŁA JUŻ PLAN PÓŁROCZNY

Podległa Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczego fabryka czekolady, cukrów i keksów „Goplana" w Poznaniu wykonała do dnia 15. 5. br. półroczny plan produkcyjny.

* * *

PRACOWNIK POCZTY SKAZANY NA 5 LAT WIĘZIENIA

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na 5 lat więzienia Zdzisława Salusa, pracownika pocztowego, który przywłaszczał sobie paczki przesyłane do Polski z zagranicy. W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, że wymiar kary jest wysoki, gdyż czyny tego rodzaju nie tylko powodują szkody osób prywatnych, lecz narażają także na szwank dobre imię Poczty Polskiej.

* * *

WARSZAWA LICZY 588.771 LUDNOŚCI

Stan ludności w Warszawie na dzień 1 maja br. wynosił według danych meldunkowych 588.771 osób, co stanowi w porównaniu z danymi na 1 kwietnia br. wzrost o 2.277 osób.

W ciągu kwietnia br. przybyło do Warszawy z kraju i zarganicy 9.522 osoby, wyjechało z Warszawy 8.007 osób. Narodzin zanotowano — 1.201, zgonów — 439.

* * *

ODBUDOWA INOWROCŁAWIA

Oddział junaków „Służby Polsce" w Inowrocławiu zatrudniony jest przy naprawie ulic i przy usuwaniu gruzów.

Akcja poradnictwa oświatowego

w sprawach świetlicowych, bibliotecznych nauczania początkowego i samokształcenia

Akcja poradnictwa oświatowego jest jedną z tych prac, którym wiele uwagi poświęca obecnie Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Poradnictwo oświatowe TUR służy pomocą wszystkim placówkom i wszelkim organizacjom, a także wszystkim działaczom oświatowo-kulturalnym, którzy zwrócą się doń z wątpliwościami i dezyderatami, dotyczącymi czy to spraw bibliotekarskich lub bibliotecznych, czy też nauczania samokształceniowego, lub o porady w zakresie nauczania dorosłych, czy też prowadzenia świetlic.

TUR prowadzi od kilku miesięcy stale rozwijające się cztery poradnie z zasięgiem na cały kraj:

1) **Poradnia świetlicowa** — otwarta najdawniej, ma już wyrobioną reputację i stałą klientelę, która ciągle wzrasta.

Poradnia prowadzi kartotekę zagadnieniową, służy świetlicom materiałem i pomocą we wszelkiego rodzaju imprezach, ułatwia organizacje obchodów i przedstawień, udostępnia repertuar, uczy jak propagować czytelnictwo, opracowuje programy kursów świetlicowych, doradza w sprawach metodycznych i organizacyjnych.

Ostatnio Poradnia przygotowała wzory mebli świetlicowych wraz z planami i projektami urządzenia. Rysunki te są do obejrzenia i do nabycia.

W chwili obecnej, w związku z feriami letnimi, Poradnia przygotowuje materiały do zajęć kulturalno-oświatowych na wczasach urlopowych.

2) **Poradnia Nauczania Początkowego,** służy głównie instrukcjami i programami organizatorom i nauczycielom kursów dla analfabetów oraz opracowuje podręczniki.

3) **Poradnia samokształceniowa,** wypracowuje indywidualne wskazówki dla samouków na wszystkich szczeblach, poczynając od nauczania podstawowego, aż do specjalizacji na wyższym poziomie. Daje wskazówki do opracowywania referatów, służy bibliografią.

4) **Poradnia biblioteczna,** prowadzona przy czytelni Zarządu Głównego TUR, udziela rad w wyborze książek, służy bibliografią, orientuje w wyszukiwaniu artykułów z czasopism ,poucza jak organizować i prowadzić biblioteczki społeczne i prywatne księgozbiory.

TUR udziela wszelkich porad drogą korespondencyjną na adres Zarządu Głównego TUR, Warszawa. Aleje Róż 7.

Ponad miliard złotych kredytów

dla spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych

Akcja kredytowa prowadzona przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego na odcinku Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych osiągnie w II kwartale roku bież. cyfrę 1 miliarda złotych.

W rozdzielniku kredytów w tym kwartale uwzględniane będą przede wszystkim potrzeby terenów rolniczych, w związku z wiosennym okresem w rolnictwie.

Należy zaznaczyć, iż plan kredytowy BGS sharmonizowany z planem ogólnopaństwowym zmierza do zwiększenia produkcji rolnej, celem poprawienia naszych możliwości aprowizacyjnych i eksportowych. Obok kredytów przeznaczonych na cele związane z zasiewem, uprawą i nawożeniem duże kwoty przyznawane są na uzupełnienie inwentarza, szczególnie krów i świń do chowu.

Szkolenie pracowników

Opieki Społecznej

W połowie bieżącego miesiąca otwarty został w Warszawie ośrodek szkoleniowy pracowników opieki społecznej zorganizowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na wszystkich szczeblach organizacyjnych, w celu pogłębienia ich wiedzy fachowej oraz zrozumienia działalności opiekuńczej w nowym Państwie Polskim.

Przeszkolenie to przechodzić będą zarówno pracownicy ministerstwa, jak i pracownicy i działacze opieki społecznej na innych odcinkach.

W dniu 20 b. m. minister pracy i opieki społecznej tow. Kazimierz Rusinek dokonał inspekcji ośrodka, stwierdzając jego wzorowe przygotowanie do spełnienia wyznaczonych mu zadań.

Już obecnie w ośrodku odbywają się dwa *kursy: dla kierowników referatów wojewódzkich opieki nad matką i dzieckiem i drugi, zorganizowany dla potrzeb Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.*

Augustów - ośrodek wczasów pracowniczych

W Augustowie odbyła się z udziałem min. Odbudowy Kaczorowskiego oraz przedstawicieli Min. Zdrowia, Centralnego Urzędu Planowania i władz wojewódzkich konferencja, poświęcona aktywizacji północnych terenów Białostocczyzny. Centralnym punktem obrad była sprawa utworzenia w Augustowie ośrodka wczasów pracowniczych o masowym zasięgu i wykorzystania właściwości uzdrowiskowych tej miejscowości.

Augustów przed wojną miał charakter znanego w Polsce ośrodka turystyczno - wypoczynkowego; liczba przyjeżdżających tu w okresie letnim wycieczkowiczów dochodziła do 10.000. W Augustowie istnieją również duże możliwości leczenia klimatycznego i borowinowego.

Uczestnicy konferencji powzięli szereg uchwał zmierzających do odbudowy tego ośrodka. Przedstawiciele Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowiska Polskiego" wyrazili gotowość rozpoczęcia w Augustowie budowy wielkiego i nowoczesnego domu leczniczego. Ministerstwo odbudowy zadeklarowało kredyty na stworzenie z Augustowa uzdrowiska pracowniczego. Ministerstwo Komunkacji przyznało już kredyty na budowę lepszej nawierzchni łączącej Augustów z Białymstokiem. W najbliższym czasie rozpoczną się prace przygotowawcze nad naprawieniem linii kolejowej na tej trasie.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Ludzie pracy - oszczędzają

Poważne wyniki akcji oszczędzania wśród dorosłych i młodzieży

W związku z postępującą akcją oszczędnościową w kraju redaktor PAP zwrócił się do prezesa P. K. O. Wacława Konderskiego z prośbą o naświetlenie roli P. K. O. w popularyzacji oszczędności. Prezes Konderski oświadczył nam w tej sprawie co następuje:

W ogólnopaństwowym aparacie finansowym zostały wyznaczone P. K. O. ważne zadania, a mianowicie: *gromadzenia składek oszczędnościowych oraz wciągnięcie do oszczędzania najszerszych warstw społeczeństwa.*

Po przełamaniu negatywnie nastawionych do oszczędności nastrojów społeczeństwa, powstałych na skutek wojny i okupacji, szczególną uwagę zwróciliśmy na spopularyzowanie idei oszczędności wśród młodzieży. Wyrazem tego jest organizowanie szkolnych kas oszczędności wśród młodzieży.

Ma to niewątpliwie duże znaczenie, gdyż w ten sposób P. K. O. jest nie tylko zbiornicą pieniędzy, ale *spełnia również ważną rolę wychowawczą.* W tej chwili funkcjonuje już w oparciu o P. K. O. *ponad 1000 szkolnych kas oszczędności, obejmując około 100.000 młodzieży szkolnej.*

Niewątpliwie podstawą powodzenia akcji oszczędnościowej jest postępująca szybko stabilizacja życia gospodarczego kraju.

Stając się na nowo coraz bardziej popularną, książeczka oszczędnościowa P. K. O. łączy interes osobisty wkładcy z korzyścią społeczną, pieniądze bowiem gromadzone w zbiornicach, jakimi są instytucje oszczędnościowe, spełniają swoją rolę społeczną, przyczyniając się do ożywienia życia gospodarczego. Pocztowa Kasa Oszczędności, posiadając gęstą sieć placówek, może skutecznie prowadzić akcję oszczędnościową i docierać bezpośrednio do wszystkich miejscowości kraju.

Na zakończenie prezes Konderski poruszył *sprawę ubezpieczenia na życie, która ściśle łączy się z akcją oszczędności bezpośredniej i ją uzupełnia.*

Na tym odcinku P. K. O. rozwija również z rosnącym powodzeniem szeroką działalność.

Przed II-Krajowym Zjazdem

Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu

W dniach 24, 25 i 26 maja br. odbędzie się w Poznaniu 2-gi w odrodzonej Polsce **Krajowy Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.**

1000 delegatów — nauczycieli szkół powszechnych, średnich i wyższych z całego kraju weźmie udział w 3-dniowych obradach, których porządek przewiduje m. in.: wybory do Zarządu Głównego, sprawozdania z działalności ustępującego Zarządu, zmianę statutu ZNP i uchwalenie wniosków.

W obliczu dokonywującej się w obecnym czasie Reformy Szkolnej, zmierzającej do całkowitej demokratyzacji szkoły i oświaty, do usunięcia wszystkich naleciałości i krzywizn ustrojowych w szkolnictwie, odziedziczonych po niesławnych rządach sanacyjnych, Krajowy Zjazd ZNP w Poznaniu nabiera szczególnego znaczenia dla przyszłości naszego Narodu i Państwa.

Poznański Zjazd delegatów ZNP, rozumiejących swą wielką rolę w realizacji szczytnych założeń wychowawczych uczyni niewątpliwie wszystko, by wychowanie naszej młodzieży i całego narodu postawić na odpowiednim poziomie. Minęły bowiem wśród ZNP bezpowrotnie bytomskie nastroje, będące w swoim czasie wynikiem politykierstwa mikołajczykowskiej kliki. Zdrowa moralnie, postępowa i znana ze swych walk z rodzimą reakcją Polski międzywojennej armia nauczycielska ZNP nigdy już nie pozwoli, by nieliczne jednostki spod znaku smutnej pamięci „polityków" londyńskich plamiły dobre imię ZNP.

Wierzyć należy, że zjazd poznański ZNP w oparciu o najlepsze tradycje nauczycielstwa polskiego podejdzie do reformy szkolnej i wychowania młodzieży z zapałem i energią.

Wierzyć należy, że powzięte na Zjeździe uchwały zapoczątkują wielką akcję oświatową i kulturalną.

Kronika muzyczna

W sali Filharmonii w Zabrzu odbył się doroczny koncert miejscowego chóru męskiego „Bard" pod batutą F. Rylinga. Program zawierał szereg utworów kompozytorów polskich oraz śląskie pieśni regionalne.

*

Kuratorium O. S. Pomorskiego ogłosiło „Wielki Konkurs Utalentowanej Młodzieży Szkolnej". Głównym celem konkursu jest wyszukanie talentów muzycznych wśród młodzieży, a następnie umożliwienie najzdolniejszym uczniom studiów w obranym kierunku.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś „Lisie Gniazdo" w wykonaniu zespołu warszawskiego teatru Studio pod kierunkiem Karola Adwentowicza.

Wobec powodzenia sztuka „Lisie Gniazdo" będzie grana do niedzieli dnia 23 bm. włącznie.

Początek przedstawienia o godz. 19.

Passe-partout nieważne.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.15 gościnny występ Janiny Piaskowskiej w świetnej nowoczesnej sztuce Verneuill'a p. t. „Już nigdy nie skłamię".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i jutro o godz. 19.15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska. Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 12. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19,30 komedia G. DREGELY „DOBRZE SKROJONY FRAK" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY"

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „O S A" (Zachodnia 43, tel. 140-09)
Dziś o godz. 19.30 OSTATNIE DNI!!!

W I O S E N N Y B I E G

Udział biorą: H. Grossówna — A. Dymsza — J. Gosławska — H. Grochowska — M. Łukjańska — B. Halmirska — St. Piasecka — J. Darski — M. Dąbrowski — Z. Łuczak — H. Szwajcer — Duet Sutt.

Przy pianinach: Z. Wiehler i W. Synder.
Reżyseria: A. Dymsza. Dekoracje: St. Frasiak.

Przedsprzedaż w kasie teatru (telefon 140-09) w godz. 10—13 i od 16.

„PRZY SOBOCIE — PO ROBOCIE"

W najbliższą sobotę dnia 22 bm. o godz. 16,45 Rozgłośnia Polskiego Radia w Łodzi w swym lokalu przy ul. Narutowicza 130 urządza specjalną audycję pod powyższym tytułem, dotyczącą współzawodnictwa pracy pt. „Załoga Elektrowni Łódzkiej ściga się z Załogą Elektrowni Warszawskiej".

W audycji wystąpią najlepsze siły artystyczne i zespołowa salonowa orkiestra Polskiego Radia. Opracowanie — Franciszka Leszczyńska.

Konicransjerkę poprowadzi znany artysta scen łódzkich — Rudzki.

KINA

ADRIA — „Pirogow".
BAJKA — „Wśród Ludzi". godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
BAŁTYK — „Stalowe Serca", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr 13, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — „Bitwa o Szyny", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
MUZA — „Carie Kłamie".
POLONIA — „Polska", godz. 17.30, 19, 20.30; dodatk. seans o godz. 16, w niedz. 14.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Zielona dolina", godz. 16, 18.30. 21; w niedz. 13.30.
ROBOTNIK — „Moje Uniwersytety", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Mali Detektywi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
REKORD — „Zenobia", godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30.
STYLOWY — „Czarodziejskie Ziarno", godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.
ŚWIT — „Nauczycielka Wiejska", godz. 16, 18, 20.30; w niedz. 13.30.
TATRY (w ogrodzie) — „Płomień nowego Orleanu" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
TĘCZA — „Casablanca", godz. 16.30, 18.30, 20.30; dodatk. seans o godz. 14.30; w niedz. 12.30.
WISŁA — „Casablanca", godz. 17, 19, 21; dodatk. seans o godz. 15; w niedz. 13.
WŁÓKNIARZ — „Aleksander Newski", godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Stalowe Serca", godz. 16.30, 18.30. 20.30; w niedz. 14.30.
ZACHĘTA — „Oflag XXVII" godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30.

ZEBRANIE EMERYTÓW

W niedzielę dnia 30 maja br. od godz. 10 rano w lokalu Świetlicy Fabrycznej przy ul. Piotrkowskiej 295 (d. Geyer) odbędzie się walne zgromadzenie Okręgowgo Związku Emerytów w Łodzi.

Zarząd Okręgu prosi członków tak miejscowych jak zamiejscowych o punktualne przybycie i o przygotowanie ew. wniosków na piśmie.

D—019786

Ze sportu

Szukamy olimpijczyków!

Trener Stamm odkrywa kilka talentów na Pomorzu

FELIKS STAMM olimpijski trener naszych pięściarzy

Feliks Stamm po powrocie z turnieju o mistrzostwo bokserskie juniorów Pomorza, zorganizowanego przez KS „Legia" w Chełmży — podzielił się swymi uwagami na temat obecnego stanu i poziomu boksu pomorskiego oraz na temat przygotowań bokserów polskich do Olimpiady w Londynie.

OBIECUJĄCY NARYBEK

Spośród finalistów turnieju bokserskiego juniorów pomorskich w Chełmży, najbardziej podobają się Stammowi ambitni i bojowi pięściarze „Legii" z Chełmży. Chełmża jest w chwili obecnej kuźnią talentów bokserskich Pomorza. Duże szanse ma zwłaszcza bokser wagi „papierowej" Sylwester, bojowy i wytrzymały. dalej 17-letni kogut Paliński II — zdaniem Stamma lepszy od swego brata seniora z wagi półśredniej, oraz dwukrotny mistrz Polski juniorów w wadze średniej — Cebulak, który tym razem nie mógł wiele pokazać, gdyż w finale wygrał ze słabym przeciwnikiem już w pierwszej rundzie.

Z bokserów „Zjednoczenia" wyróżnia się wytrzymałością Kowalewski w wadze koguciej. W lekkiej Baranowski II mało trenował, wykazując na razie nieszczególną formę. Postępy robi w muszej Zarawski, w półciężkiej — Gnat jest technicznie dość zaawansowany, lecz brak mu jeszcze refleksu.

NA TYCH TEŻ MOŻNA LICZYĆ

Spośród utalentowanej młodzieży pięściarskiej Pomorza nie brali udziału w turnieju w Chełmży: Licau z Torunia, Rezner i Brzeszkiewicz z Grudziądza oraz Gloniak z Inowrocławia; odegraliby oni niewątpliwie poważniejszą rolę w turnieju.

Ogółem Stamm stwierdza, iż w wagach lżejszych stan boksu pomorskiego jest najzupełniej zadawalający, wagi cięższe natomiast są największą bolączką wszystkich klubów pięściarskich Pomorza.

Trener Stamm, który pozostanie na Pomorzu do 25 bm., przeprowadził inspekcję klubów bydgoskich, a obecnie wyjeżdża z Chełmży do Włocławka, Torunia i Inowrocławia, gdzie przeprowadzi treningi.

NAJBLIŻSZE PROJEKTY PZB

W okresie od 1—20 czerwca PZB projektuje urządzenie pierwszego obozu przedolimpijskiego, prawdopodobnie w Dziekance. W obozie weźmie udział po 3 seniorów z każdej wagi i po jednym juniorze. Z Pomorza — według przypuszczeń Stamma — pojadą na obóz Kuża, Cebulak i ewentualnie Gumowski. Drugi obóz zorganizowany będzie w czasie od 1 lipca do czasu wyjazdu reprezentacji na Olimpiadę. Juniorzy będą mieli swój obóz ogólnopolski w lipcu br.

WSZĘDZIE TO SAMO...

Jeśli chodzi o warunki treningowe na Pomorzu, są one — zdaniem Stamma — mniej więcej takie same, jak i w innych ośrodkach kraju — zupełnie niewystarczające. Przede wszystkim daje się odczuwać brak sal, dobrego sprzętu i odpowiednich warunków higienicznych.

Na marginesie 40-lecia ŁKS-u

Elita naszych kolarzy

spotka się w poniedziałek w Helenowie

Na kolarskich zawodach torowych. organizowanych w poniedziałek na torze helenowskim z okazji Jubileuszu ŁKS-u startować będą z poza Łodzi następujący kolarze: Janicki, (wicemistrz Polski na torze), Janik (Wrocław), Napierała, Wójcik, Wrzesiński, Rzeźnicki, Grynkiewicz, Kapiak, Siemiński, Wiśniewski, Kudert, Bukowski, Starzyński (Warszawa).

Największe jednak zainteresowanie budzi start Kupczaka (Kraków), który po raz drugi w tym sezonie zmierzy się z mistrzem Polski Bekiem.

Przypominamy, że pierwszy start tych dwóch największych rywali w tym roku przyniósł zwycięstwo Kupczakowi.

Rewia Sportowa

przełożona na 29 b.m.

Zapowiedziana na dzisiaj „Wielka Rewia Sportowa" Samorządowców Łódzkich, z powodu złego stanu boiska w Helenowie spowodowanego ostatnimi deszczami zostaje odwołana.

Impreza ta odbędzie się w następną sobotę to jest dnia 29 bm.

Kto zdobędzie olimpijskie rękawice?

Przed wielką próbą pięściarzy polskich w Łodzi

W ramach jubileuszu 40-lecia ŁKS-u, rozegrany zostanie w Łodzi przedolimpijski turniej bokserski. Turniej będzie właściwie jedyną eliminacją przed Igrzyskami Olimpijskimi w Londynie.

Kapitan związkowy PZB powołał na turniej po 4-ch zawodników w każdej wadze, którzy walczyć będą systemem punktowym, tj. każdy z każdym. System ten ma niewątpliwie dobre strony, gdyż pozwoli na wykazanie wszystkich umiejętności zawodnika nie w jednej walce, lecz w ciągu ciężkich, trzydniowych bojów. W walkach takich decydować będą niejednokrotnie kondycja i odporność psychiczna.

Turniej łódzki wyłoni dwie drużyny, które skoszarowane zostaną na obozie w Dziekance, by tam przygotować się do ciężkich, olimpijskich walk.

W turnieju weźmie udział wielu bokserów, którzy nie startowali w ostatnich mistrzostwach Polski. Tym niemniej turniej będzie przeglądem najlepszych sił pięściarstwa polskiego.

W wadze muszej mistrz Polski Kasperczak (Poznań) będzie starał się udowodnić swą wyższość nad Kamińskim (Łódź), Tyczyńskim (Warszawa) i Gumowskim (Pomorze).

W wadze koguciej stawka jest bardzo silna. Stanowią ją mistrz Polski Grzywocz (Śl.), Bazarnik (Śląsk), Simonowicz (Wrocław) oraz Brzózka (Piotrków). Walka o pierwszeństwo rozegra się prawdopodobnie między Grzywoczem i Bazarnikiem, aczkolwiek niedaleko odbiegają od nich Simonowicz i Brzózka. Szczególnie interesujący jest start rewelacyjnego Brzózki z Piotrkowa.

W wadze piórkowej mistrz Polski, Antkiewicz (Gdańsk) walczyć będzie z Czortkiem (Warszawa), Matlochem (Śląsk) i Krużą (Pomorze). Antkiewicz jest tu stuprocentowym faworytem. Ciekawie natomiast zapowiada się walka o drugie miejsce.

W wadze lekkiej stawkę stanowią mistrz Polski Rademacher (Śląsk), Skierka (Gdańsk), Żurawski (Warszawa) i Grymin (Łódź). Trzy dni walk wykażą niewątpliwie, czy słaba forma kandydata do Londynu, Rademachera była tylko przejściowa. Teoretycznie żaden z przeciwników nie powinien być dla Ślązaka groźny.

W wadze półśredniej rozegra się walka dwóch starych rywali, Chychły (Gdańsk) i Olejnika (Łódź). Pozostali dwaj, Iwański (Gd.) i Schneider (Śląsk) nie odegrają poważniejszej roli.

Waga średnia obstawiona jest przez doborową stawkę, którą stanowią: mistrz Polski Zagórski (Warszawa), Kolczyński (Warszawa) Nowara (Śląsk) i Cebulak (Pomorze). Spotkania w tej wadze wykażą, czy Zagórski dojrzał do turnieju olimpijskiego i czy gwiazda Kolczyńskiego już zgasła. Spotkanie między dwoma warszawianinami będzie największą atrakcją turnieju.

W wadze półciężkiej walczą: Szymura (Poznań), Archacki (Warszawa), Kubicki (Częstochowa) i Urbaniak (Śląsk). Spotkania w tej kategorii będą jedynie dobrym treningiem dla bezkonkurencyjnego Szymury.

W wadze ciężkiej mistrz Polski, Jaskóła (Łódź) zmierzy się z Klimeckim (Poznań) oraz Żylisem (Łódź) i Stecem (Piotrków). Walka o pierwszeństwo rozegra się prawdopodobnie między Klimeckim a Jaskółą.

Niewykluczone są pewne przesunięcia, a mianowicie Szymury do wagi ciężkiej, zaś Nowary do wagi półciężkiej. W obu wypadkach mają oni szanse na zdobycie pierwszych miejsc.

Jako rezerwowi zostali wyznaczeni w kolejności wag: Kargier (Łódź), Czarnecki (Łódź) Szymański (Poznań), Bonikowski (Łódź), Kula (Śląsk), Trzęsowski (Łódź), Jabłoński (Pomorze), Grzelak (Warszawa).

Dzisiejsze i jutrzejsze mecze

o mistrzostwo łódzkiej kl. A

Zawody o mistrzostwo klasy A Okręgu Łódzkiego dobiegają końca. Do tej chwili nie wiadomo jednak kto zostanie mistrzem, a kto spadnie do niższej klasy, Z tego też względu spotkania zapowiadają się interesująco. Również i nadchodzące mecze będą ciekawe i nie obejdzie się bez niespodzianek. Dzisiaj na boisku Zjednoczonych gospodarze spotkają się z ŁKS-em. Własne boisko i publiczność dają więcej szans na uzyskanie zwycięstwa przez zespół fabryczny. ŁKS natomiast przed rozpoczynającym się jubileuszem nie będzie chciał rezygnować z punktów mistrzowskich.

W niedzielę na tym samym terenie o godz. 11-ej kolejarze zmierzą się z liderem tabeli Tur-em tomaszowskim. ZZK ostatnio idzie od zwycięstwa do zwycięstwa, przypuszczać więc należy, że zdobędą dalsze dwa punkty. Widzew grać będzie w Zgierzu z tutejszą Borutą, z którą winien wygrać. Zgierzanie są zagrożeni spadkiem obok TUR-u łódzkiego.

W Piotrkowie tamtejsza Concordia po południu będzie miała bardzo silnego i groźnego przeciwnika PTC z Pabianic. Liczymy na zwycięstwo gości. Lechia w Tomaszowie będzie miała łatwe zadanie: TUR łódzki jako przeciwnik nie przedstawia się zbyt groźnie. Niemniej walka jednak będzie ciekawa, gdyż łodzianie stojąc na ostatnim miejscu w tabeli mogą grać dobrze. Po ostatnich wynikach tabela przyjęła takie oblicze:

TUR Tomaszów	15	21	32:24
PTC	13	20	46:21
WIDZEW	14	16	32:28
Lechia	14	14	27:24
Zjednoczone	15	14	30:37
ZZK	15	14	37:33
Concordia	15	13	26:48
ŁKS	14	12	33:30
Boruta	12	9	24:30
TUR Łódź	13	7	22:34

Gracz nie będzie grał

przez 2 tygodnie

KRAKÓW (obsł. wł.). Zawodnik krakowskiej „Wisły" - Gracz ukarany został przez WG i D PZ PN-u dwutygodniową dyskwalifikacją za krytykowanie orzeczeń sędziego na meczu „Legia — "Wisła". Dyskwalifikacja obejmuje okres od dnia 10—24 maja W dniu 25 bm. Gracz będzie mógł już wziąć udział w międzynarodowym spotkaniu „Wisła — „Slavia" (Praga).

Nowy klub powstał w Łodzi

Przy oddziale VI Zw. Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej powstał w Łodzi nowozorganizowany klub sportowy „Strażak".

Nowy klub przystąpił do organizacji następujących sekcji: gier sportowych (siatkówka, koszykówka), bokserskiej, gimnastyki przyrządowej, motorowej i piłki wodnej.

W skład Zarządu weszli: prezes - Makowiecki Stefan, viceprezes - Banasiak Józef, sekretarz - Bergenda Franciszek, skarbnik - Golań Stanisław, gospodarz - Osiński Stanisław. Członkowie zarządu - Więcek Feliks, Gumowski Aleksander i Michalski Marian.

Godność prezesa honorowego otrzymał ppłk. Kalinowski.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk sportowy na sobotę przedstawia się nastąpująco:

Piłka nożna: zawody o mistrzostwo klasy A: boisko Zjednoczonych, godz. 18-ta: Zjednoczone-ŁKS Zawody o mistrzostwo klasy C: boisko DKS. godz. 17: Partyzant-Naprzód, boisko Tęczy: Tęcza-TUR Konstantynów, boisko Arko: Filmowiec-Czyn.

Jutrzejsze mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę dnia 23 bm. rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo Klasy Państwowej:

W Krakowie „Wisła — „Rymer" oraz „Garbarnia — „Cracovia", w Warszawie „Legia" — „Ruch", w Łodzi ZZK—ŁKS, w Tarnowie „Tarnovia" — „Polonia" (Bytom), w Chorzowie AKS — „Polonia" (Warszawa).

Uczniowie na ringu

Dnia 23 maja o godz. 16-ej odbędą się zawody bokserskie na boisku Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach pomiędzy Średnią Szkołą Przem. Poligraf. w Łodzi, a Państwowym Gimnazjum Mechanicznym w Pabianicach. W razie niepogody zawody odbędą się w sali ZWM ul. Puławskiego 36.